Dziś „Gazeta Sportowa"

Dziś „Gazeta Handlowa"

Nr. 211 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Wtorek, 3 sierpnia 1926 r. Rok IX

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju - zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego" — sekretarjat redakcja 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy

I strona i w tekście	40 groszy,	strona 5 szpalt
Nekrologi	30 „	„ „ „
Nadesłane po tekście	30 „	„ „ „
Zwyczajne	10 „	strona 10 szpalt

Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firmzagranicznych o 100 procent drożej

Zgon Jana Kasprowicza

Zakopane, 2 sierpnia.

W niedzielę, o godz. 2 po poł. zmarł we własnym domu na Harendzie pod Zakopanem Jan Kasprowicz. Wielki pisarz zapadł poważnie na zdrowiu już przed dwoma laty, lecz silne ataki sercowe miewał dopiero w ostatnich dwóch tygodniach, w czasie których często tracił przytomność. Onegdaj przytomność odzyskał, czuł się lepiej, zdawało się, że w zdrowiu jego nastąpiła poprawa, lecz nagle w czasie obiadu poważnie zaniemógł i pomimo pomocy lekarza w niespełna pół godziny życie zakończył. Oprócz małżonki Marji przy zgonie Kasprowicza były obecne jego córki.

Ciało zmarłego leży tymczasem w jego własnem mieszkaniu. O szczegółach pogrzebu zadecyduje komitet, który się już prowizorycznie ukonstytuował. Wchodzą doń miejscowi i zamiejscowi przedstawiciele literatury, nauki, władz rządowych i samorządowych.

Pogrzeb odbędzie się we środę.

Zmarły pracował niemal do ostatniej chwili swego życia. Ostatnio przygotowywał „Marchołta" na scenę i przy tej pracy zaskoczyła go śmierć. W ostatnich dniach została przygotowana do druku przez muzeum Tatrzańskie wydana nakładem gminy Zakopane książka Konrada Górskiego p. t. „Tatry i Podhale w poezji Kasprowicza". Wydawcy jeszcze na trzy dni przed śmiercią doręczyli Kasprowiczowi korektę powyższego dzieła.

S. p. Kasprowicz mieszkał na Podhalu od szeregu lat, w Poroninie od lat 6. Zakopane nadzwyczaj ukochał, czego dowodem było jego przedśmiertne życzenie, aby pochować go na miejscowym cmentarzu. Stary cmentarz w Zakopanem jest oddawna zamknięty i chowają na niem jedynie najwybitniejszych obywateli. Ostatnio został tam pochowany Stanisław Witkiewicz.

Wczoraj została zdjęta z twarzy Kasprowicza maska pośmiertna przez artystę rzeźbiarza, Stanisława Sobczaka. Zwłoki Kasprowicza spoczną tymczasem w grobie prowizorycznym, później będą przeniesione do grobu stałego.

Wiadomość o śmierci Kasprowicza wywarła w Zakopanem przygnębiające wrażenie.

Kondolencje

p. prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego

Na ręce wdowy po ś. p. Kasprowiczu wysłali depesze kondolencyjne p. prezydent Rzeczypospolitej Mościcki oraz min. spr. wojsk. p. marszałek Piłsudski, których ze ś. p. zmarłym poetą łączyła zażyła i długotrwała przyjaźń.

* * *

Z Zakopanego nadeszła wieść żałobna: w Poroninie, w ukochanym swym dworku „Harendzie" dokonał życia Jan Kasprowicz. Nie dobiegł rok od skonu Żeromskiego i Reymonta, a oto nowy wielki grób przybywa. Umarł altissimo poeta. Jeden z największych potentatów duchowej mowy polskiej. Wraz z Wyspiańskim i Żeromskim dzielił on władzę nad sercami i myślą swego pokolenia. Łączy go z nimi głębokie, istotne pokrewieństwo uczuć. Ale indywidualność to odrębna, zarysowana potężnie i swoiście. „Synem Ziemi" nazwał go kiedyś Przybyszewski. Określenie to nie jest tylko zwrotem literackim. Kasprowicz jest w literaturze polskiej najgenjalniejszym przedstawicielem wsi i ludu. I tak jak Fredro, Mickiewicz, Słowacki są rasowymi polskimi pisarzami jako reprezentanci najbardziej dodatnich cech środowiska i kultury szlacheckiej — tak i Kasprowicz jest nawskroś rasowym naszym poetą, wywodzącym się w najistotniejszych głębin duszy chłopa polskiego. Stamtąd, z mrocznego dna przeżyć najpierwszych i obcowań z bezmiarem pól i nieba, płynie jego religijność mocna, bogata, rzetelna. Stamtąd wywodzi się jego słowo twarde i czułe zarazem, nabrzmiałe zdecydowaną miłością i nienawiścią i bólem. Stamtąd rodem jest jego tęsknota nieobjęta. Stamtąd dźwięki dzwonów kościelnych i fujarki pastuszej w jego poezji. Stamtąd nawet jego wiersz podobny do tej melodji „taktem w pulsach nierównej" — jak określa muzykę chłopską Wyspiański. I tu trzeba szukać tajemnicy uroku „Hymnów" Kasprowicza, polegających na muzycznej arytmji. Najwspanialsze te jego utwory przypominają jakąś prastarą melopeję pieśń zawodzącą, bez końca i początku. A kształt tych „hymnów", dowolność przejść, niekrępowana miara wiersza, podobna jest do biegu potoku którego nikt nie ujął w brzegi i który raz szerszem, raz węższem płynie korytem, rozdziela się na podwójną strugę i znów zbiega rufem...

Ale wieś-ziemia, dusza człowieka z glebą tą korzeniami wiekowych współżyć zrosła, nie jest tylko w surowym swym stanie i w echach samych przedmiotem poezji Kasprowicza. Przedmiot stał się tu podmiotem. Jednią nierozerwalną. I jednię tę, jako swoją własną jaźń, przeprowadził Kasprowicz od zagadnienia społecznego aż po zagadnienie kosmiczne.

Wcielił duszę ziemi i ludu w literaturę polską najzupełniej — wniósł nowe religijne i metafizyczne tonacje do poezji polskiej.

Zaczęło się to wierszami „Z chłopskiego zagonu", a skończyło na „Święty Boże" i „Dies irae". Droga ogromna — przeobrażenie całkowite

* * *

Ś. p. Jan Kasprowicz w ostatnich chwilach życia.

Urodził się Jan Kasprowicz 12 grudnia 1860 roku we wsi Szymborku na Kujawach. Kilka niesłychanie istotnych rysów do biografji Kasprowicza podaje Przybyszewski w książce niedawno wyszłej „Moje wspomnienia". Opisuje on tam jak „syn chłopski" Jan Kasprowicz dostał się do gimnazjum. „Młody Jan — pisze Przybyszewski — strasznie się przemęczał w gimnazjum inowrocławskiem. Och, jaką żółcią musiał być zaprawiony tam jego pobyt od najrychlejszej młodości, ten tylko zrozumieć jest w stanie kto znał ówczesne stosunki w Poznańskiem. Między panem a chłopem, dworem a chałupą zionęła przepaść. Do gimnazjum mogła tylko szlachta swe dzieci posyłać, chłopskie dziecko w gimnazjum było niesłychanem zjawiskiem. Chryste Panie! Dzieje takiego dziecka wśród wrogiego kpiącego, bezlitośnie okrutnego otoczenia stokroć razy były tragiczniejsze, aniżeli najwięcej tragiczny los dorosłego człowieka. Jaka olbrzymia siła musiała tkwić w małym Kasprowiczu, jaka harda duma, jakie wściekłe pragnienie obrony swej godności. I już wtedy musiała bić od niego wielka moc, bo po paru latach zyskał taką umysłową przewagę nad swoimi rówieśnikami, która i najzacieklejszych wrogów „chamstwa" ku niemu zniewalała".

Po ukończeniu gimnazjum — studjował na uniwersytecie lipskim a potem wrocławskim. Studja te przerwało sześciomiesięczne więzienie, na które skazał go rząd pruski za agitację ludową na Górnym Śląsku. Koło roku 1886 pojawiać się zaczynają utwory Kasprowicza w lewicowej prasie warszawskiej. Pozytywizm i społecznikowski radykalizm nadają im piętno charakterystyczne. „Zbawienie leży pod siermięgą" głosi wówczas, a lud jest dla niego „bożyszczem". Osiada potem we Lwowie i tu od roku 1888 do roku 1900 jest stałym współpracownikiem lewicowego i ludowego „Kurjera Lwowskiego". W tym czasie dokonywa się w nim przeobrażenie. Pogłębia się jako poeta. Prócz wydanych zbiorowo „Poezji" i „Z chłopskiego zagonu", oraz bardzo „bojowego" „Chrystusa" (rok 1891) tworzy „Anima lachrymans", „Miłości", „Krzak dzikiej róży", „Na wzgórzu śmierci" (rok 1898). Od zagadnień polityczno-społecznych odbiegł daleko. Wieczyste sprawy duszy ludzkiej postawionej między złem i dobrem — zagadnienie grzechu, miłości i cierpienia zaprząta całkowicie myśl Kasprowicza. „Na wzgórzu śmierci" jest szczytowym utworem tej epoki jego twórczości i zostanie w poezji naszej zapisane jako jedna z najpiękniejszych dyskusji dramatycznych. „Dusza" zmaga się tam z potęgą Lucyfera i swoją tęsknotą do odkupienia. Przejmujące są „lamenty" duszy, która jest świadkiem ukrzyżowania Chrystusa i jej bezradna, bolesna spowiedź. Od „Wzgórza śmierci" do „Hymnów" krok już tylko jeden. Pojawiają się też one w dwa lata później i zdobywają odrazu Kasprowiczowi pierwsze miejsce wśród poetów jego pokolenia „Moja pieśń wieczorna", „Święty Boże", „Dies irae" — to arcydzieła poetyckie niewątpliwie, porywające siłą wyrazu i nastrojem. Następuje szereg dalszy „hymnów", „Salve Regina" „Marja Egipcjanka", „Judasz" i „Franciszek z Assyżu", ale nie stoją już one na tej wyżynie natchnienia, chociaż piękności w nich mnóstwo. Wspaniałą, przepiękną w prostocie swej książką poetycką Kasprowicza jest w lat kilkanaście później wyszła „Księga ubogich" (rok 1916), a przed trzema laty pojawił się jeszcze jeden tom poezji jego „Księga miłości". Prócz tego wymienić należy „Chwile", „Balladę o słoneczniku" i prozą „O bohaterskim koniu i walącym się domu".

W poezji „czystej", w liryce i hymnie najświetniej wyraził się talent Kasprowicza. Oryginalne są formą i ekspresją.

Proza nie była dziedziną właściwą Kasprowicza. Pisywał jednak prozą wiele. Częściowo była to publicystyka, pełnił jednak i funkcję krytyka literackiego i teatralnego.

Dramat też był polem, na którem kilkakrotnie sił swych probował. Pierwszym jego utworem przepuszczonym na scenę był „Świat się kończy" (rok 1891), dramat chłopski, wybitnie naturalistyczny. W osiem lat później wystawia poetycki już dramat „Bunt Napierskiego". Na otwarcie nowego teatru we Lwowie pisze piękną fantazję poetycką „Baśń nocy świętojańskiej". Najwyżej stoi następny jego utwór sceniczny „Uczta Herodjady" (r. 1905), piękny jest „indyjski hymn miłości" — dramat „Siła" (rok 1917).

Wreszcie w roku 1920 wydaje niezwykłej formy i wysoce oryginalny utwór sceniczny „Marchołt". Wystawienie tej sztuki jest od pewnego czasu rozważane w sferach teatralnych.

Tak obfita twórczość własna nie wypełnia Kasprowiczowi życia, fenomenalna pracowitość jego poetycka wyraża się ponadto w zdumiewającej ilości przekładów. Tłumaczy Kasprowicz angielskich poetów, dramaty Szekspira i Shelleya tłumazy Ejschylosa i całego Eurypidesa, tłumaczy pisarzy włoskich, francuskich, skandynawskich i niemieckich. Znajomość jego literatury prastarej była zdumiewająca — to też przed dwudziestu już laty powołano go na katedrę literatury przy wszechnicy Kazimierzowskiej we Lwowie. Urodzony na dalekich Kujawach Kasprowicz dziwnie ukochał to kresowe miasto polskie. Połowę jednak serca zabierały mu Tatry, których piękno opiewał nietylko w sferach poetyckich, ale wyznawał w praktyce. Od lat szeregu obrał sobie Poronin na siedzibę letnią, tam wybudował sobie gazdowski dworek „Harendę" — który stał się jego ulubioną rezydencją.

Pracowity jak benedyktyn, potrafił być niezrównanym kompanem, samotnik z natury umiał się przemienić w najmilszego towarzysza. Jak mało kto z wielkich naszych pisarzy, miał w koło siebie liczne grono serdecznie mu oddanych przyjaciół. Kasprowicz odznaczał się fenomenalnem zdrowiem i niezwykłą krzepkością organizmu. Niespodzianką więc było dla wszystkich, gdy nagle przed dwoma laty uległ pierwszemu atakowi choroby sercowej i częściowemu porażeniu. Zmagał się z niemocą nadzwyczajnie, a mimo zakazów lekarskich nie chciał się wyrzec gór. To przyśpieszyło katastrofę. Wiedział o grożącem mu niebezpieczeństwie Kasprowicz. Poronina jednak nie opuszczał. Od kilkunastu dni nastąpiło znaczne pogorszenie w stanie jego zdrowia. Śmierć położyła kres cierpieniom.

Cześć pamięci wielkiego poety!

Rząd uzyskał więcej niż chciał

Sejm pozbawił się prawa samorozwiązalności i kontroli nad ustawami

Parlament nasz został zepchnięty do roli nieznanej nawet przed wojną

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

W dniu wczorajszym sejm ukończył pracę nad rewizją konstytucji i nad sprawą udzielenia pełnomocnictw rządowi. Odrzucono jednocześnie wnioski o rozwiązaniu natychmiastowem sejmu i przerwano sesję do połowy września.

Wyniki parotygodniowych debat sejmu i senatu nad zmianą konstytucji są zupełnie niezwykłe. Sejm dał rządowi znacznie więcej, niż rząd domagał się, i wyrzekł się praw, o które zapamiętale przez szereg tygodni walczył. Stało się to w dwóch sprawach.

A więc przedewszystkiem według uchwalonej nowej redukcji art. 26 konstytucji rozwiązać obie izby może tylko prezydent Rzeczypospolitej na wniosek rządu. Sejm i senat, które według dotychczasowej ustawy, a także według propozycji rządowej, mogły się rozwiązać same, utraciły to prawo.

Następnie w art. 44 konstytucji, sejm i senat naskutek sporu pomiędzy obu izbami, utraciły prawo aprobowania lub anulowania dekretów ustaw.

Dwa te punkty nowej konstytucji zostały zdobyte przez rząd bez żadnego wysiłku, wyłącznie wskutek formalnych sporów pomiędzy izbami.

Ostatnia zmiana stwarza sytuację zupełnie niebywałą, bo nawet najszersze prawo dekretowania zawsze we wszystkich państwach przewidywało ingerencję izb do tych dekretów.

Dyskusja o rozwiązaniu izby miała charakter wybitnie demonstracyjny, a wobec tych tylko co uchwalonych zmian konstytucji, wykluczających prawo samorozwiązalności izb, nie miała żadnego sensu.

Pod hasłem „wesołych wakacji“ posłowie rozeszli się i rozjechali na wszystkie strony Rzeczypospolitej.

Ostrze traktatu niemiecko-sowieckiego

Księgi dokumentów dyplomatycznych będą ogłaszane

Wczorajsze obrady sejmowej komisji spraw zagranicznych

Nasz sprawozdawca parlamentarny (St. Gr.) telefonuje:

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych sejmu, na którem dokończono dyskusji nad expose p. ministra Zaleskiego. Pierwszy przemawiał pos. Marjan Seyda (Z. L. N.), który domagał się by p. minister Zaleski nie zrezygnował z postulatu stałego miejsca dla Polski w radzie ligi narodów, by zapowiedział bezwzględną opozycję przeciwko układowi handlowemu z Niemcami, o ile miałby on być ustępstwem politycznem wobec niemców, oraz żądał inicjatywy w kierunku wschodnim, aby mógł się przeciwstawić zacieśniającym się skrzydłom niemiecko-rosyjskim.

Przemawiali następnie posłowie: Chądzyński, ks. Kaczyński i Dębski (Piast), poczem przyjęto rezolucję tej treści:

Komisja uważa za konieczne aby ministerjum spraw zagranicznych wydało jeszcze przed sesją wrześniową ligi narodów księgę dyplomatyczną, zawierającą dokumenty w sprawie miejsca dla Polski w radzie ligi narodów. Komisja uważa za konieczne ogłaszanie ksiąg i dokumentów dyplomatycznych.

OŚWIADCZENIE MINISTRA ZALESKIEGO.

Na zapytanie skierowane do p. ministra Zaleskiego w komisji spraw zagranicznych w sejmie i w sprawie traktatu sowiecko-niemieckiego, p. minister udzielił następującego wyjaśnienia:

„Sprawa traktatu niemiecko-sowieckiego była i jest przedmiotem bacznej uwagi ze strony rządu polskiego. Z kilku stron wyczuwano poważne wątpliwości co do zgodności traktatu z zobowiązaniami, wynikającemi dla członków ligi z art. 16 paktu. Rząd polski powziął również takie wątpliwości; ze strony państw zainteresowanych w tej sprawie otrzymał jednak uspokajające zapewnienia. Cała sprawa wymaga jaknajwszechstronniejszego zbadania i sądzę, że liga narodów może w tym względzie wypowiedzieć kompetentną opinję. O ile mi wiadomo, sprawa ma być poruszona na najbardziej kompetentnym do interpretowania paktu terenie, t. j. na najbliższem zgromadzeniu.

Rząd polski będzie bardzo chętnem okiem widział sprecyzowanie zgromadzenia w tej sprawie, bo to jedynie może przyczynić się do wyjaśnienia atmosfery porozumienia ogólno-europejskiego“.

Wybory do sejmu

odbędą się dopiero na jesieni 1927 roku

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Wczoraj przed posiedzeniem plenarnem sejmu, obradował konwent senjorów. Na wstępie p. marszałek Rataj przedstawił następujący projekt czynności sejmowych:

Dnia 20 września r. b. zwołany będzie sejm dla załatwienia prowizorjum na IV kwartał r. b.

W końcu października sejm zwołany będzie na 5-miesięczną sesję budżetową. Przedstawienie powyższego programu p. marszałka, który niewątpliwie uzgodnił go z rządem, wywołało w sejmie duże wrażenie. Wynika bowiem z tego, że sejm rozwiązany mógłby być najwcześniej w kwietniu 1927 roku, a wybory mogłyby się odbyć w lipcu. Ponieważ oczywiście termin letni wyborów jest najzupełniej nieodpowiedni, wybory odbędą się na jesieni przyszłego roku. We wrześniu r. b. komisja administracyjna ma załatwić ustawy samorządowe w trzeciem czytaniu. W razie, gdyby nie zdołała tego dokonać, komisja będzie obradowała w listopadzie równolegle z komisją budżetową.

Program, przedstawiony przez marszałka, spotkał się z aprobatą przedstawicieli klubów. Ponadto dyskutowano nad pismem pana marszałka senatu Trąmpczyńskiego w sprawie zgłoszeń nad poprawkami senatu do projektu zmian konstytucji. Zaakceptowano tezę p. marszałka Trąmpczyńskiego, iż do przyjęcia poprawek senatu potrzebna jest większość dwóch trzecich głosów w sejmie i postanowiono stosować dotychczasową praktykę w głosowaniu nad artykułami, t. zn., że sejm głosować będzie nad ustępami poszczególnych artykułów, a nie nad ich całością.

—ooo—

Zamach na ostatnią wolę wielkiego pisarza

Siostra Żeromskiego chce obalić jego testament

Społeczeństwo nasze oczekuje bardzo przykra sensacja.

P. Bolesława z Żeromskich Endrychowa, która niedawno czyniła w konsystorzu augsbursko-reformowanym płonne zabiegi o przeniesienie zwłok Stefana Żeromskiego do Nałęczowa, wystąpiła obecnie do sądu okręgowego w Warszawie z prośbą o obalenie testamentu znakomitego pisarza.

Rozprawę sądową wyznaczono na dzień 5 listopada r. b. Pozwy z kopjami powództwa otrzymały: druga żona Żeromskiego Anna, oraz jego trzynastoletnia córka Monika.

Po wyłuszczeniu argumentów w których autorka powództwa miało się troszczyć o dobre imię brata, p. Endrychowa nazywa zapis testamentowy Żeromskiego „szczodrobliwością na rzecz osób trzecich“ i daje mu nazwę „legatów“.

Prośba p. Endrychowej domaga aby sąd „zmniejszył legaty“, które Żeromski zostawił dla swej córki, „do poziomu połowy majątku“ (puścizny literackiej i willi w Konstancinie) i aby drugą połowę mogły otrzymać pierwsza żona oraz p. Endrychowa.

Zapisu biblioteki i korespondencji, uczynionego na rzecz polskiego klubu literackiego, skarga p. Endrychowej nie kwestjonuje, uważając go za „legat o charakterze humanitarnym“.

—oOo—

Węgierscy fałszerze pieniędzy

zostaną zwolnieni z więzienia

Symulują oni „ciężką chorobę“, aby mieć pretekst wydostania się na wolność

BUDAPESZT, 2 sierpnia. W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, iż już w najbliższym czasie wypuszczeni zostaną z więzienia dwaj główni fałszerze banknotów francuskich, ks. Windischgraetz i były minister policji, Nadossy.

Ks. Windischgraetz jest ponoć

Ks. Windischgraetz

już od dłuższego czasu poważnie chory, wobec czego lekarze domagają się jego natychmiastowego wypuszczenia z więzienia.

W związku z pogłoskami o zwolnieniu Windischgraetza przypominają pisma tutejsze, iż niedawno wypuszczono również na wolność aresztowanego przed kilku tygodniami generalnego dyrektora koncernu „Viktoria“ Bachera. Wkrótce po jego aresztowaniu ukazały się w pewnym odłamie prasy budapeszteńskiej wiadomości o nagłem i niebezpiecznem zachorowaniu Bachera. Na skutek orzeczenia lekarzy wypuszczono aresztowanego z więzienia i przewieziono do jego willi prywatnej, gdzie znajdować się miał pod dozorem policji. Ale już po kilku dniach dowiedziała się węgierska opinja publiczna, że Bacher jest zupełnie zdrowy, że prowadzi agendę koncernu „Viktoria“, a w willi swej przyjmuje wizyty znajomych i przyjaciół. O ciężkiej chorobie nie było już wogóle mowy.

Otóż w społeczeństwie węgierskiem sądzi się iż podobnie przedstawia się też sprawa rzekomej choroby ks. Windischgraetza, któremu służyć ma ona prawdopodobnie jedynie jako pretekst do wydostania się z więzienia. Zaznaczyć należy, że i Nadossy — człowiek zupełnie zdrowy — uskarża się na zły stan zdrowia i żąda, by został wobec tego z więzienia wypuszczony. W sprawie ewentualnego zwolnienia obu więźniów, zadecydować ma sąd, który prawdopodobnie nie będzie robił w tym kierunku zbyt wielkich trudności.

Ciekawem jest jednak, że z innemi więźniami politycznemi obchodzą się władze węgierskie zgoła inaczej. Tak np. aresztowano niedawno przywódcę socjalistów niezależnych. Fr. Erdösa, którego wtrącono do więzienia, nie bacząc na to, iż lekarze orze-

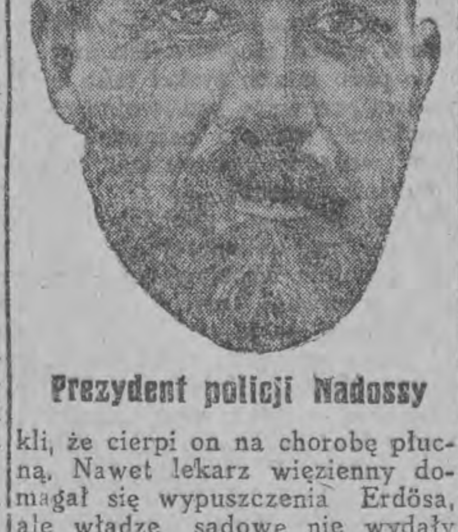

Prezydent policji Nadossy

kli, że cierpi on na chorobę płucną. Nawet lekarz więzienny domagał się wypuszczenia Erdösa, ale władze sądowe nie wydały swej zgody na przewiezienie chorego do szpitala więziennego, wskutek czego Erdös zmarł po kilkudniowym pobycie w więzieniu.

Samobójstwo pułkownika sztabu generalnego

Stanisława Laudańskiego

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczoraj rano w mieszkaniu płk. Hałacińskiego, Wierzbowa 2, znaleziono stygnące zwłoki podpułkownika sztabu generalnego Stanisława Laudańskiego, który popełnił samobójstwo.

* * *

Ś. p. podpułkownik Laudański, b. oficer armji rosyjskiej, z wykształcenia prawnik był jednym z wybitniejszych polskich sztabowców.

Uznanie zdobył jako oficer biura historycznego sztabu generalnego w 1920 r., następnie pracował w II oddziale naczelnego dowództwa w b. komisji granicznej polsko-bolszewickiej na wschodzie w Nieświeżu; w 1924 r. zajmował stanowisko w generalnym inspektoracie kawalerji, w 1925 r. był zastępcą dowódcy 3 pułku ułanów, wreszcie ostatnio pracował w departamencie X przemysłu wojennego.

Ś. p. ppuł. Laudański był kawalerem orderów: Polonia Restituta, krzyży: estońskiego, francuskiego węgierskiego i in.

Nieprzejednane przeciwieństwa w Sowietach

Dokoła nieudanego spisku Zinowjewa krąży cały rój pogłosek, rewelacji oraz komentarzy. Niezmiernie trudno oddzielić w tem wszystkiem prawdę od fałszu lub od fantazji, jeszcze trudniej orzec, czy spisek ów oznacza rozłam w partji komunistycznej czy tylko epizod, który po uśmierzeniu głównego działacza będzie prędko zlikwidowany.

W każdym jednak razie ów spisek pokazuje, że ustrój sowiecki toczą stale moce rozkładowe i że doprowadzą go do upadku rychłej, niż ten potrafi wywołać rewolucję europejską i zbierze dla siebie jej plony.

Rosja nie jest państwem, podobnem do innych, a rząd sowiecki nie jest zwykłym rządem. Z. S. S. R. jest jednocześnie państwem i partją, stawiającą sobie cele rewolucyjne — to połączenie wytwarza sprzeczności, które wprost rozsadzają ustrój państwowy i są źródłem wciąż rosnących trudności dla rządu sowieckiego.

Jako państwo, Rosja ma widoczny interes w ustaleniu stosunków z innemi państwami, w rozwoju swego handlu oraz współdziałania gospodarczego z kapitalistycznym zachodem. Ale w takim razie rządząca nią partja komunistyczna musi skwitować ze swych światoburczych planów i nadziei, musi ustąpić z pola przed koniecznościami gospodarczemi, które z natury rzeczy występują w postaci kapitalistycznej. Sprzeczność, o której mowa, ukazuje się najczęściej w formie kolizji pomiędzy interesami Rosji sowieckiej, a wymaganiami „Kominternu" czyli międzynarodówki komunistycznej. Ta ostatnia, snując swe awanturnicze plany, popycha rząd sowiecki i Rosję do zatargu z Anglją wbrew potrzebom gospodarczym olbrzymiego a zrujnowanego kraju, który bez pomocy kapitału anglosaskiego podźwignąć się nie zdoła.

Lecz jakże rząd sowiecki zdoła sobie poradzić na tej drodze ze swymi skrajnymi żywiołami, kiedy już dzisiejszy jego kurs z głośnymi sporami i awanturami zewnętrznymi uchodzi w ich mniemaniu za ukryty powrót do kapitalizmu!

I krytycy ci w gruncie rzeczy mają słuszność. Niewątpliwie cały okres N. E. P-u i kurs obecny oddalają gospodarkę rosyjską od prób i zasad komunistycznych, a zbliżają ją nieuchronnie do kapitalizmu. Rzecz staje się coraz widoczniejsza, ale przywódcy sowietów i samej partji komunistycznej upierają się rozpaczliwie przy twierdzeniu, że pod ich rządem Rosja idzie ku ustrojowi socjalistycznemu i z każdym rokiem do niego się zbliża. Taka jest oficjalna ideologja sowietów, szerzona gorliwie przez propagandę wewnątrz państwa i zagranicą. Atoli coraz widoczniejsza sprzeczność pomiędzy tą ideologją a rzeczywistością jest nieustającą prowokacją dla tych wszystkich, którzy zdają sobie sprawę z położenia i nie chcą być dłużej oszukiwani.

Jeżeli mamy wrócić do kapitalizmu — pisze w swym liście Zinowjew — to pocóż był cały nasz przewrót, pocóż jego ogromne ofiary?

Zapewne. Przeciw językowi zdrowego rozsądku nie pomogą wykręty i sztuczne argumenty obrońców sowieckiego systemu. Ale i Zinowjew jest w grubym błędzie lub oszukuje innych, skoro mniema, że zna drogę, wiodącą prosto do komunizmu, a tylko Stalin, Bucharin i inni stoją mu na przeszkodzie. Przed rządem sowieckim i świadomą opinją Rosji stoi dzisiaj pytanie, czy sam przewrót bolszewicki z jego metodami i nadziejami nie był fatalnem wykolejeniem z toru możliwego rozwoju. Jeżeli był błędem, to jego kontynuowanie i forsowanie może przynieść tylko nowe klęski bez żadnych pozytywnych wyników. Ale do zasadniczego błędu przywódcy bolszewiccy przyznać się nie chcą, bo pragną utrzymać swą władzę i pozostać przy sterze państwa, przy swych urzędach i godnościach.

Te względy praktyczne nakazują rządzącej partji w Rosji utrzymywać legendę, która jednak z każdym miesiącem traci grunt. Jeżeli nawet uda się stłumić opozycję Zinowjewa i jego samego zmusić do milczenia, to znajdą się na pewno jego następcy, gdyż leży to w naturze rzeczy i wypływa z fałszywej pozycji rządu sowieckiego, któremu zagraża naturalny rozkład i upadek.

J. Mazurski.

Co Ameryka winna Europie?

50 tysięcy dol. za życie każdego yankesa! — Wartośc życia amerykanów poległych w Europie wynosi 2 i pół miljarda dolarów. — Anglja pożyczyła Europie 10 miljardów dolarów a winna jest Ameryce 5 miljardów — Yankesi w roli niewdzięcznych dłużników i bezwzględnych wierzycieli

Tragedja walutowa Francji i świeżo zawarty w Londynie doniosły pakt finansowy: Caillaux—Churchill zwróciły znów oczy całego świata na Krezusa z za oceanu, zgarniającego rok rocznie góry złota z wynędzniałej i do cna wyczerpanej Europy.

„John Bull" zgniewał się na dobre i poczyna przed oczyma dobrodusznego „wujka Sama" operować „zimnymi faktami".

Dług wojenny Wielkiej Brytanji w Stanach Zjednoczonych wynosił Ł. 935.753.000.

Długi aljantów na rzecz Brytanji Ł 2.062.450.000, a więc przeszło dwa razy więcej.

Anglja zaciągnęła ów olbrzymi dług przeważnie w towarach amerykańskich i środkach pomocy technicznej nie tyle dla siebie, ile dla swych aljantów.

Ceny owych towarów (które były wysokie) zostały zgóry ustalone „fix" przez rząd amerykański.

Propozycja brytyjska spłaty towarów amerykańskich towarami angielskimi została odrzucona.

Amerykanie stracili na skutek swego udziału w wojnie europejskiej 40.464 w zabitych. Brytyjskie straty wynosiły 908.000, z czego 800.000 padło na pobojowiskach Europy w roku 1917—18 w okresie, gdy Stany Zjednoczone przystąpiły już do wojny, a jednak nie brały czynnego udziału w walkach.

Rząd Wielkiej Brytanji zaproponował w roku 1922 St. Zjedn. skreślenie wszystkich długów wojennych. Yankesi odpowiedzieli odmownie.

Gdzież więc w świetle faktów wyżej przytoczonych szlachetność i wielkoduszność obywateli wielkiej republiki z za oceanu?

Pytanie takie postawił sobie z okazji debaty w izbie gmin nad sprawą długów wojennych zarówno kanclerz skarbu mr. Winston Churchill, jak i znany w Polsce komandor Hilton Young, który pełnił funkcje sekretarza skarbu w latach 1921—22.

„Anglja — mówił Hilton Young — znajduje się w sytuacji człowieka wzywanego przez surowego wierzyciela do zapłaty sum, które tenże (wierzyciel) dostarczył swym przyjaciołom (scil. aljantom!)".

A dalej: „Nie wiem czy warto w debacie nad długami rozwodzić się nad kwestją ofiar i poświęceń dla wspólnej sprawy, ale faktem pozostanie, że w krótkim czasie wszystkie pieniądze, otrzymane i zapłacone na poczet reparacji (plan Davesa) zostaną ściągnięte do Stanów Zjednoczonych i pójdą do kieszeni yankesów".

Tyle w Anglji. A co sądzą po drugiej stronie Atlantyku?

Szeroka opinja businessmenów jest oczywista za tem, by bezwzględnie ściągać długi wojenne i hasło: „Europa musi płacić" jest nadal b. popularne w Ameryce, w kraju dziś najbogatszym na kuli ziemskiej.

Sensację więc nielada w londyńskich sferach finansowych wywołała wiadomość o wręczeniu prez. Coolidgowi przez znanego adwokata mr. Peabody'ego (z Massachusetts) petycji o skreślenie międzynarodowych długów wojennych „w imię ratowania honoru Stanów Zjednoczonych".

Petycja nosi nagłówek:

Ameryko! Obudź się! Zostałaś zniesławiona!

Czytamy w niej takie zdania: Ameryka wzięła udział w wojnie światowej od 6 marca 1917 roku do 11 listopada 1918 r. a więc 19 miesięcy i 5 dni, ale dopiero 26 sierpnia 1918 padł pierwszy żołnierz amerykański w obronie wspólnej sprawy. Ameryka walczyła więc faktycznie 3 miesiące, a jej udział w walkach wyraża się przeto cyfrą: jedna szósta. Straty yankesów — pisze mr. Peabody — wynosiły w tym okresie 3 mies. w przybliżeniu 50 tys. zabitych, 210 tys. rannych. Szacując życie każdego yankesa na 50 tys. dolarów dochodzimy do wniosku, że Ameryka straciła w przeliczeniu na pieniądze 2 i pół miljarda dolarów.

Gdyby Ameryka walczyła przy boku aljantów przez pozostały okres pięć szóstych (jak się tego spodziewać należało ze względu na jej udział w wojnie) to straty w zabitych wynosiłyby (proporcjonalnie) 300 tysięcy w zabitych i miljon 200 tys. rannych, co wyrażone w dolarach dałoby cyfrę 33 miljardów dolarów. Odtrącając więc właściwe straty Ameryki, wynikłe z udziału jednej szóstej w wojnie w sumie 2 i pół miljarda dolarów okazuje się że yankesi zyskali na aljantach oszczędność 27 i pół miljarda dolarów!

Czyż w takich warunkach honor St. Zjednoczonych nie wymaga, by Ameryka przestała inaczej traktować swych dłużników, którzy z „punktu widzenia moralnego i sprawiedliwości nie są nic winni Stanom?"

Nie zawaham się—kończy swój memorjał mr. Peabody — powiedzieć prez. Coolidgowi, że „okrucieństwo rządu amerykańskiego w kwestji długów wojennych, wydaje się dla mnie obywatela Stanów Zjedn. skończonem barbarzyństwem".

Tak sądzi wybitny pracownik amerykański o swych bezwzględnych rodakach a w Londynie pojawiają się już karykatury „Uncle Sam'a" w roli Szylocka...

Jak działał Dzierżyński

Jako zakładnik rozbroił oddział żołnierzy

„Izwiestja" przyniosły w tych dniach ciekawy artykuł, którego autor opisuje, w jaki sposób prowadził Dzierżyński śledztwo w sprawie zamachu na niemieckiego posła w Moskwie, Mirbacha.

Kiedy Dzierżyński przyjechał na miejsce zamachu, gdzie przedłożono mu podrobione dokumenty komisji nadzwyczajnej, domyślił się on, iż zamach był dziełem lewych „eserów". Dzierżyński udał się wobec tego niezwłocznie do oddziału Popowa, który był podówczas naczelnikiem Czeki. Kiedy na miejscu stwierdzono, iż zamachu dokonał z polecenia centralnego komitetu lewych socjal-rewolucjonistów eser Blumkin, oświadczył Dzierżyński, iż jest zmuszony aresztować dwóch wybitnych członków komitetu wykonawczego lewych eserów, Proszjana i Karelina. Aresztowani nie stawiali Dzierżyńskiemu oporu, i weszli do sąsiedniego pokoju po swe rzeczy. Po chwili jednak wpadł do pokoju, gdzie znajdował się Dzierżyński, cały „odział" lewych eserów, którzy ze swej strony aresztowali Dzierżyńskiego. Aresztowany przed chwilą Karelin oświadczył: „Z rozkazu lewych eserów uda się Spiridonowa na posiedzenie ogólnorosyjskiego zjazdu sowietów, by zebranym na zjeździe delegatom oświadczyć, że stronnictwo nasze postanowiło zgładzić ze świata Mirbacha. A pan tu zostanie w charakterze zakładnika; będzie pan nam rękojmią, że Spirydonowej nic się nie stanie." Na to Dzierżyński odpowiedział: „W takim razie musicie nas niezwłocznie zastrzelić, gdyż my żądać będziemy, by Spiridonowej — jeśli zostanie ona aresztowana, — nigdy już nie zwolniono". W tej chwili wprowadzono do pokoju jeszcze kilku zakładników, którym jednak zapomniano odebrać broń. Skorzystał z tego Dzierżyński, który zakładników z łatwością przeciągnął na swoją stronę. Kiedy do pokoju wszedł naczelnik Popow, zwrócił się do niego Dzierżyński ze słowami: „Daj pan rewolwer". Popow chciał na to coś odpowiedzieć, ale w tej chwili rzucił się na niego Dzierżyński, w okamgnieniu go rozbroił i stał się w ten sposób panem sytuacji, bowiem żołnierze oddziału Popowa, widząc, iż są bez dowódcy, natychmiast poddali się Dzierżyńskiemu.

Zgromadzenie narodowe w Wersalu

zbierze się 10-go lub 12-go lipca

PARYŻ, 2 sierpnia. (PAT). Rada ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie utworzenia autonomicznej kasy dla amortyzacji bonów obrony narodowej oraz eksploatacji przemysłowej monopolu tytoniowego. W celu nadania ustawie mocy prawa konstytucyjnego, rząd będzie się domagał zwołania zgromadzenia narodowego w Wersalu, skoro tylko parlament projekt ten uchwali. Rada ministrów zadecydowała, że rząd sprzeciwi się wszelkim dodatkowym wydatkom, na które nie znalazłoby się odpowiednie pokrycie, z wyjątkiem wydatków na sprawy, związane z odpowiedniemi atrybucjami każdego z ministrów. Rząd złoży parlamentowi projekt w sprawie kasy amortyzacyjnej dnia 4 b. m. i domagać się będzie jaknajprędszego załatwienia.

Zgromadzenie narodowe zbierze się prawdopodobnie dnia 10 lub 12 lipca r. b.

Krwawe rozruchy w Meksyku

2 osoby zabite — 9 rannych

MEKSYK, 2 sierpnia. (PAT). — W sobotę, dnia 31 ub. mies., w chwili gdy policja usiłowała rozproszyć tłum zgromadzony dookoła kościoła, jakaś kobieta rzuciła kamień, zabijając jednego z żandarmów. Policja zabiła tę kobietę. Pod wpływem tego zajścia doszło do poważnych rozruchów. Wojsko użyło broni palnej, raniąc 9 osób.

Pół miljona ludzi

w demonstracji antypapieskiej

LONDYN, 2 sierpnia. Donosza z Meksyku, że związki robotnicze zapowiedziały demonstrację dla poparcia polityki rządowej.

W demonstracjach ma wziąć udział około pół miljona osób. W związku z tem rozrzucono ulotki, grożące wszystkim biorącym udział w demonstracjach ekskomuniką.

Kolonje oficerskie w Warszawie

Obok potężnej kolonji oficerskiej na Żoliborzu i szeregu pomniejszych kolonji oficerskich budowanych na przedmieściach stolicy w Mokotowie powstaje „Schronisko oficerskie".

Schronisko oficerskie w Mokotowie.

Schronisko to jest prawie na ukończeniu. Fakt powstania schroniska, jak wogóle każdej nowej budowli w stolicy należy powitać z wielką radością i uznaniem dla inicjatorów budowy.

Wiadomości bieżące

Nad grobem wielkiego poety

Depesza kondolencyjna DOK. IV

Dowództwo okręgu korpusu nr. IV z powodu zgonu Jana Kasprowicza wysłało depeszę kondolencyjną następującej treści:

„Janowa Kasprowiczowa — Zakopane — Poronin.

Łącząc się z Czcigodną Panią w wielkim Jej bólu z powodu bolesnej straty, która cały naród okryła żałobą, przesyłam w imieniu podległego mi korpusu wyrazy serdecznego współczucia".

P. o. dowódcy okręgu korpusu nr. IV
Ledóchowski,
generał dywizji.

Tak nie wolno!

Kolejki dojazdowe podniosły bezzasadnie ceny biletów

W niedzielę, 1 sierpnia, nastąpiła podwyżka biletów na łódzkich kolejkach dojazdowych. Podwyżka ta jest narazie niewielka, lecz przyczyni się ona do wzrostu cen artykułów spożywczych, dowożonych tramwajami podmiejskimi z okolicznych osad i miasteczek. W sprawie tej przesłany zostanie w dniu jutrzejszym obszerny memorjał związku pracowników inst. użyt. publicznej, w którym wyrażono ostry protest przeciwko podwyżce taryfy w momencie, gdy naczelnem dążeniem rządu jest stabilizacja gospodarcza i utrzymanie cen artykułów pierwszej potrzeby na dotychczasowym poziomie. (E)

Organizacje kupieckie otrzymują głos

przy umarzaniu zaległości podatkowych

W związku z wydaniem przez władze skarbowe specjalnego okólnika w sprawie umorzenia zaległości podatkowych, dowiadujemy się, iż dotyczyć on będzie tych wypadków, gdy chodzi o płatników zrujnowanych przez kryzys gospodarczy. Organizacje kupieckie będą miały prawo przedstawiać władzom skarbowym wykazy tych osób z pośród swych członków, których egzystencja została zachwiana na skutek kryzysu ekonomicznego. Wykazy te będą musiały być brane pod uwagę przez łódzkie urzędy skarbowe przy decydowaniu, jakie zaległości należy uznać za nieściągalne i jako takie — umorzyć. W ten sposób uzyskują organizacje kupieckie Łodzi pewien wpływ na sprawiedliwą realizację rozporządzeń ministerjalnych i możliwość ochrony zniszczonych przez kryzys solidnych firm przed ruiną i upadkiem. (E)

Wystawa włókiennicza w Warszawie

W pierwszej połowie września r. b., z inicjatywy grona przemysłowców, w Warszawie zostanie otwarta wystawa włókiennicza krajowa. Wystawa obejmował będzie wszelkiego rodzaju eksponaty, wchodzące w zakres włókiennictwa i wyprodukowane wyłącznie w naszych krajowych fabrykach, które jak gatunkami, tak i wartościami estetycznemi swych fabrykatów, przodują częstokroć najlepszym fabrykom zagranicznym.

Eksponaty wyróżnione otrzymają dyplomy i nagrody.

Rozmaitość działów, reprezentowanych na wystawie, wymownie świadczyć będzie o samowystarczalności naszego kraju pod tym względem.

Połączenie wystawy z targami uczyni ją ze wszech miar interesującą.

Proklamowanie strejku powszechnego

we wszystkich instytucjach użyteczności publicznej

W dniu wczorajszym „komitet pięciu" postanowił--wobec udzielenia związkom odmowy zadośćuczynienia żądaniom pracowniczym -- ogłosić strejk

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie „komitetu pięciu", poświęcone sytuacji, wytworzonej wskutek odmowy władz instytucji użyteczności publicznej zadośćuczynieniu żądaniom pracowniczym. Obrady rozpoczęły się o godzinie 7-ej wieczorem i przeciągnęły się do godz. 11-ej w nocy.

W początku obrad przyjęto do zatwierdzającej wiadomości akces pracowników kolejek dojazdowych, którzy zgłosili gotowość czynnego poparcia strejkiem akcji reszty pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Następnie przystąpiono do odczytywania odpowiedzi poszczególnych instytucji.

Magistrat dał odpowiedź zasadniczo odmowną, powołując się na rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, które ustala płace pracowników miejskich, oraz na złe położenie finansowe.

Budżet na rok bieżący zamknięty został z deficytem. Władze nadzorcze, zatwierdzając ten budżet, zrównoważyły go w ten sposób, że liczbowo podniosły dochody z niektórych podatków. Jest to jednak operacja tylko papierowa. W rzeczywistości bowiem nie można liczyć na powiększenie się dohodów, tak że w rezultacie na wydatki przewidziane w budżecie nie starczy magistratowi pieniędzy, a wówczas powstać musi deficyt. Te względy zadecydować musiały o stanowisku magistratu.

Gazownia zgodziła się na zastosowanie wskaźnika drożyźnianego, ale tylko w tym wypadku, jeśli otrzymają go inne kategorje pracowników miejskich. Co zaś do sprawy wypłaty gratyfikacji, to zarząd gazowni uzależnił ją od polepszenia sytuacji finansowej, w wypadku wzrostu konsumcji gazu.

Rzeźnie dały odpowiedź odmowną; wcale nie dały odpowiedzi elektrownia i tramwaje.

Po rozpatrzeniu sytuacji, wytworzonej stanowiskiem opornem instytucji „komitet pięciu" rozpoczął debaty nad środkami, jakie należy zastosować, w celu wywalczenia postulatów pracowniczych.

Po długiej i szczegółowej dyskusji postanowiono zastosować odnośną klauzulę uchwał wiecu ogólno-pracowniczego w Helenowie i proklamować strejk we wszystkich instytucjach użyteczności publicznej.

Termin strejku postanowił komitet chwilowo zachować w tajemnicy.

Na dzień dzisiejszy postanowiono zwołać zebranie delegatów związków zawodowych, celem omówienia spraw technicznego przeprowadzenia strejku i ostatecznego jego terminu w poszczególnych warsztatach pracy.

—ooo—

Województwo zajęło stanowisko nieprzychylne

wobec akcji pracowników użyteczności publicznej

Na skutek pisma, jakie do województwa wystosował związek zawodowy pracowników instytucji użyteczności publicznej, a które zawierało rezolucje, uchwalone na zebraniu w Helenowie w dniu 27 lipca, odbyła się w dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem wicewojewody dr. Ossolińskiego konferencja przy udziale pp. komisarza rządu Iżyckiego, inspektora pracy Wojtkiewicza, oraz naczelnika wydziału bezpieczeństwa Tymienieckiego.

P. insp. Wojtkiewicz zobrazował obecną sytuację, wskazując, iż zarządy zakładów użyteczności publicznej, jak gazownia, elektrownia, tramwaje i t. p. odrzuciły żądania 12-procentowej podwyżki wysunięte przez pracowników, którzy wobec tego grożą strejkiem.

W wyłonionej następnie dyskusji przeważało zdanie, że w chwili obecnej niema powodu do podwyżki płac z uwagi na to, że wszystkie komisje statystyczne wykazują zniżkę kosztów utrzymania. Pozatem podnoszono, iż podwyżka płac, a w następstwie podnożenie świadczeń instytucji użyteczności publicznej, wywoła zwyżkę płac w innych gałęziach i zachwiać może stabilizacją stosunków, do której utrzymania rząd dokłada całych swych starań.

Wskazywano i na to, że w tej samej sytuacji, co pracownicy wspomnianych instytucji, znajdują się urzędnicy państwowi, do których płac zastosowanie wskaźnika drożyźnianego nie ma miejsca już od grudnia r. ub.

W rezultacie zadecydowano przekazać otrzymane pismo komisarjatowi rządu, któremu poruczono wejście w porozumienie z delegacjami „Komisji pięciu", upoważnionej do pertraktacji w tej sprawie. (P)

Pracownicy funduszu bezrobocia

grożą strejkiem

Zaniepokojenie w Warszawie -- Nadzwyczajne zebranie zarządu

Akcja podwyżkowa pracowników instytucji użyteczności publicznej objęła również pracowników funduszu bezrobocia. Wystąpili oni z postulatami uregulowania ich stosunków prawno-służbowych, które wobec braku istniejących przepisów i rozporządzeń przedstawiają się wprost anormalnie. Konieczna jest również sprawa uregulowanai uposażeń i normalizacja szczebli uposażeniowych. Wobec włączenia tych postulatów przez komisję pięciu do ogólnych żądań pracowniczych wyłoniło się poważne niebezpieczeństwo przerwania w całym okręgu łódzkim akcji zasiłkowej dla bezrobotnych, co w mieście o tak wielkiem skupieniu bezrobotnych, jak Łódź, doprowadziłby musiało niechybnie do niepożądanych wystąpień.

Ta okoliczność oraz możliwość powstania groźnego zatargu z bezrobotnymi, którzy żądają podwyższenia zasiłków o 12 proc. dla wszystkich kategorji, wywołała w Warszawie poważne zaniepokojenie. Wobec tego przewodniczący zarządu funduszu bezrobocia w Łodzi, inż. Kuliczkowski przerwał natychmiast swój urlop wypoczynkowy i powrócił wczoraj rano do Łodzi. W związku z tym przyjazdem zwołane zostało na środę nadzwyczajne posiedzenie zarządu funduszu bezrobocia. Na posiedzeniu tem poza temi dwoma sprawami omówiona zostanie obszernie sprawa przedłużenia akcji zapomogowej na sierpień, ustalenia wysokości zasiłków dla zdemobilizowanych bezrobotnych oraz szereg spraw pierwszorzędnej wagi. (E)

Strejk w Zgierzu

trwa nadal

W sytuacji w przemyśle zgierskim na tle żądań podwyżkowych nie zaszła najmniejsza zmiana. Wobec nieustępliwości przemysłu, strejk trwa w dalszym ciągu. Przemysłowcy nie chcą przyznać 12-procentowej podwyżki, mimo, iż należą do związków przemysłowych w Łodzi, które podwyżkę powyższą zaakceptowały. W bieżącym tygodniu w sprawie powyższej ingerować będą związki przemysłowców w celu zlikwidowania powstałego strejku. (o)

Czy felczerom wolno leczyć chorych?

Ustawa mówi „tak", a rozporządzenie--„nie"

Dziwoląg prawny krzywdzi tysiące felczerów

Niezwykły konflikt nastąpił między ustawą o uprawnieniach felczerskich, a jej rozprządzeniem wykonawczem.

Ustawa nadała felczerom prawo samodzielnego udzielania pomocy lekarskiej do czasu przybycia lekarza, wykluczając jedynie zabiegi chirurgiczne.

Z rozprządzenia wykonawczego natomiast wynika, że felczerowi wolno raz tylko odwiedzić chorego, samodzielne leczenie jest mu wzbronione.

Centralny związek felczerów, liczący kilka tysięcy członków wystąpił do rządu z memorjałem, domagającym się wyjaśnienia tego nieporozumienia na korzyść tekstu ustawy, gdyż władze posłuszne tekstowi rozprządzenia wykonawczego, zabraniają felczerom leczenia chorych.

—oOo—

Kurs dorożką--1 zł. 20 gr.

Mistrzowie bata zażądali podwyżki obecnej taksy

Związek dorożkarzy zwrócił się niedawno do magistratu z prośbą o przyznanie podwyższenia obowiązującej obecnie taryfy dorożkarskiej, wskutek podrożenia paszy.

W sprawie tej odbyła się w sobotę, dn. 31 lipca, w wydziale policyjno - wojskowym magistratu konferencja.

Po wysłuchaniu motywów przedstawicieli związku, zbadano istotną zwyżkę cen paszy, która, jak stwierdzono, wynosi mniej więcej 15 — 20 proc.

W rezultacie postanowiono wystąpić do magistratu i rady miejskiej z wnioskiem o podwyższenie taryfy dorożkarskiej przeciętnie o 20 proc. Wedle nowej taryfy zwykły kurs dzienny w obrębie miasta kosztowałby zł. 1,20, nocny zł. 1,50.

Jako ekwiwalentu za wymienioną podwyżkę zażądano od dorożkarzy rozszerzenia strefy śródmieścia we wszystkich kierunkach, tak by strefa ta sięgała na północ do rynku Bałuckiego, na południe do ul. Białej, na zachód do toru kolejowego, a na wschód do ul. Zagajnikowej. (P)

Strejk w Tomaszowie

został zlikwidowany

Przed kilku dniami wybuchł w Tomaszowie groźny zatarg na tle żądań podwyżkowych. Z żądaniami temi wystąpili robotnicy fabryki sztucznego jedwabiu, domagając się podwyższenia płac o 25 pr. Wobec odmownej odpowiedzi dyrekcji fabryki zatarg przybrał na sile i robotnicy porzucili pracę. Ostatecznie w wyniku podjętych w tej sprawie rokowań praca została podjęta po przyznaniu robotnikom podwyżki w wysokości 12,5 proc. (E)

Darmo czy za dopłatą

otrzymywać będą bezrobotni obiady

Rozstrzygnie o tem dzisiejsza konferencja

Wobec tego, że konferencja w województwie w dniu 31 lipca w sprawie obiadów dla bezrobotnych nie dała wyników, w dniu dzisiejszym ma odbyć się w województwie ponowna konferencja, na której ostatecznie rozstrzygnie się czy proletarjat umysłowy będzie dopłacał do obiadów, czy też ta uchwała zostanie odwołana. (U)

Gwałciciel i morderca

7-letniej dziewczynki — Irenki Erendt

został wczoraj ujęty przez policję

W sobotę, 31 ub. m. pod Turkiem, w lasku czarnocińskim, znaleziono zmasakrowane zwłoki 7-mioletniej Irenki Erendt.

Jak ustaliła sekcja, na dziecku morderca dopuścił się uprzednio gwałtu.

Wszczęte energiczne dochodzenie wykazało, że zbrodni dopuścił się jakiś wędrowny szklarz, który przechodząc przez Turek zaczepił małą Irenkę i prosił ją o wskazanie drogi do Czarnocin.

Energiczne poszukiwania przyniosły pomyślny rezultat. W dniu wczorajszym policja aresztowała w Łodzi, stałego mieszkańca miasta, Ferdynanda Grüninga, zam. przy ul. Włodzimierskiej 38.

Aresztowany początkowo wypierał się zbrodni, lecz następnie w krzyżowym ogniu pytań przyznał się zarówno do popełnienia gwałtu jak i morderstwa.

Oddano go do dyspozycji sędziego śledczego.

Chleb zdrożał

Wczoraj podniesiono ceny maksymalne o 5 groszy na kilo

W sprawie braku chleba i mąki, który tak poważnie daje się w ostatnich dniach we znaki naszemu miastu, odbyła się w dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem wicewojewody dr. Ossolińskiego konferencja przedstawicieli władz państwowych i miejskich.

Po zreferowaniu sytuacji przez przedstawiciela magistratu, okazało się, że ostatnio ustalone ceny na pieczywo są zbyt niskie w stosunku do obecnych cen mąki i z tego powodu piekarze nie mogą nabywać mąki, by wypiekany z niej chleb móc sprzedawać po dotychczasowych cenach.

Ponieważ przy braku chleba, ludność zmuszona była kupować chleb pokątnie, a cena bochenka dwukilowego dochodziła już do zł. 1.30, urząd wojewódzki, chcąc umożliwić piekarzom wypiek chleba, ludności zaś nabywanie go w piekarniach, zgodził się na podwyższenie ceny chleba o 5 groszy na kilogramie.

Władze wojewódzkie podwyżkę tę uważają tylko za chwilową i ustaliły ją jedynie na przeciąg najbliższych 7 dni w nadziei, iż do tego czasu zostanie wyjaśniona sytuacja na rynku mącznym. (P)

Komunikat magistratu

Opierając się na rozporządzeniu rady ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku (Dz. U. Rz. P. nr. 18 poz. 101), na wyjaśnieniu ministerstwa spraw wewnętrznych nr. SA 445 z dnia 19 marca 1926 roku w sprawie stosowania rozporządzenia rady ministrów o regulowaniu cen, oraz na uchwale magistratu m. Łodzi nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podaję do ublicznej wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą prezydjum magistratu m. Łodzi nr. 758 z dnia 2 sierpnia 1926 roku zostały wyznaczone w porozumieniu z urzędem wojewódzkim w Łodzi na przeciąg jednego tygodnia następujące ceny maksymalne:

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kilogram.

Mąka pszen. I gat. w hurcie	—.64
Mąka pszen. I gat. w detalu	—.70
Mąka żytnia I gat. w hurcie	—.53
Chleb pszenny (bułki)	1.—
Chleb żytni pytlowy I gat.	—.50
Chleb żytni pytlowy II gat.	—.45
Chleb żytni pytlowy III gat.	—.40
Chleb razowy	—.35

W myśl zacytowanego rozporządzenia rady ministrów § 7, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z §§ 10 i 11, tegoż rozporządzenia, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 3, 4 i 5 ustawy z dnia 29 grudnia 1925 roku (Dz. Ust. Rz. P. nr. 1 z 1926 roku, poz. 2) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku — aresztem do 6 tygodni i grzywną do zł. dziesięciu tysięcy lub jednej z tych kar, o ile dany czyn nie ulega ukaraniu surowszemu w myśl innych ustaw karnych.

Łódź, dn. 2 sierpnia 1926 roku.

Wiceprezydent m. Łodzi

(—) W. Groszkowski.

Nowa ustawa przemysłowa

Udział kupiectwa łódzkiego

Łódzkie organizacje kupieckie otrzymały zaproszenie min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego na konferencję w sprawie przedstawienia opinji kupiectwa o projekcie nowej ustawy przemysłowej. Wobec tego jeszcze w b. tygodniu odbędzie się szereg narad we wszystkich związkach kupieckich w celu sprecyzowania opinji i zajęcia stanowiska wobec tej doniosłej kwestji.

Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi

powstanie w ciągu najbliższych trzech miesięcy

W niedzielnym numerze „Głosu Polskiego" podaliśmy wiadomość o bytności prezesa rady giełdy pieniężnej w Łodzi dr. Józefa Konica u ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego. Jak nam komunikuje dr. Konic celem jego konferencji z ministrem było uzyskanie zasiłku pieniężnego dla giełdy pieniężnej w Łodzi, która od r. 1898 do chwili obecnej zastępczo wykonywa czynności dotąd nieistniejącej izby handlowej i przemysłowej w Łodzi. Z powodu braku pieniędzy czynności jej są do minimum skuczone. Wszelkie dotychczasowe przedstawienia prezydjum nie odniosły pożądanego rezultatu. P. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski oświadczył, że w przeciągu trzech miesięcy będą powołane do życia izby przemysłowo-handlowe (w Małopolsce, na Śląsku i w Poznańskiem jak wiadomo, izby te już istnieją) w pozostałej częcci państwa naszego, a więc i w naszym grodzie.

Sprawa izb jest tak ważną dla naszego życia gospodarczego, że należy przyjąć z uznaniem powołanie do życia tak koniecznych instytucji.

My, Pierwsza Brygada!...

Szczegóły programu zjazdu legjonistów w Kielcach

Marsz. Piłsudskiego słuchać będzie 5.000 członków zjazdu

Zjazd legjonistów w Kielcach, który w roku bieżącym będzie już V dorocznym zjazdem tego rodzaju, zapowiada się bardzo poważnie i przygotowywany jest starannie.

Organizacją zjazdu zajmuje się komitet, w skład którego wchodzą przewodniczący: wojewoda kielecki Mantcufel, gen. Łuczyński, d-ca 2 dyw. legj., płk. Jażdżyński d-ca 4 p. p. legj., ppłk. Kuczyński, mjr. Stawarz mjr. Szydłowski, naczelnik wydz. op. społ. woj. kieleckiego, Getel, inż. Świeżawski, prez. zw. strzel., chor. rez. Papiński, prez. związku legjonistów i in.

Do komisji wykonawczej weszli: pp. Getel, Świeżawski i Papiński; do naczel. komisji żywnościowej staje płk. Jażdżyński komisji kwaterunkowej mjr. Stawarz, porządkowej mjr. Szydłowski, komisję weryfikacyjną, w skład której wchodzą członkowie komisji wykonawczej p Jakubowski.

Poszczególni uczestnicy zjazdu zgłaszają się w komisji weryfikacyjnej, która urzęduje na dworcu oraz na rynku m. Kielc, gdzie otrzymają po przedstawieniu dowodów osobistych numerowaną kartę wstępu, uprawniającą do korzystania z kwatery bezpłatnej i wyżywienia. Opłata wynosi 7 zł. od osoby.

Ze względu na szczupłość lokali oddziały strzeleckie, biorące udział w zawodach i zjeździe, oraz oddziały związku legjonistów, drużyny wojskowe i sportowe cywilne, będą skoszarowane, natomiast poszczególni uczestnicy zjazdu, tak wojskowi, jak i cywilni (delegaci i zaproszeni goście) otrzymują kwatery u obywateli miasta.

Wyżywienie dla uczestników zjazdu unormowane zostało w ten sposób, że wszyscy podzieleni zostali na 11 grup, które będą otrzymywać wikt w kolejności numerów kart uczestnictwa.

Przypuszczalna liczba uczestników zjazdu przekroczy 5.000.

Ze względu na brak odpowiednich lokali, któreby mogły naraz taką liczbę uczestników pomieścić, oraz by dać możność wszystkim uczestnikom zetknięcia się z osobą Pierwszego Marszałka Polski komitet zdecydował rozgrupowanie uczestników w kilku miejscach w poszczególnych godzinach, a to na boisku sportowem, w czasie odczytu, w czasie mszy św., na bankiecie itp.

Sala kino „Fenomen", gdzie odczyt się odbędzie, zdoła pomieścić około 1.000 osób natomiast dla pzostałych wyznaczono plac tuż koło budynku, gdzie zostaną ustawione megafony.

Program uroczystości zjazdu został wczoraj ustalony ostatecznie. Dla uniknięcia mogących zajść nieporozumień co do dni, względnie godzin programu raz jeszcze podajemy porządek uroczystości, uważany w tej chwili jako ostateczny.

Dnia 7 b. m. odbędzie się zjazd delegatów i uczestników zjazdu, przyczem o godz. 14 rozpoczną się obrady zjazdu w sali „Fenomen".

Dnia 8 b. m. o godz. 7.30—8 przybycie do mety pierwszego zawodnika „Marszu Śladem Kadrówki" o godz. 9 msza polowa na placu Marjackim (Katedralnym). Po mszy św. poświęcenie sztandaru związku strzeleckiego w Kielcach i defilada.

O godz. 10 dalszy ciąg obrad zjazdu w lokalu „Fenomen", o godzinie 13.30 wspólny obiad dla uczestników zjazdu na boisku „Sokoła", równocześnie odbędzie się śniadanie u wojewody kieleckiego dla zaproszonych gości. O godz. 16.30 poświęcenie i otwarcie stadjonu WKS. 4 pp. leg. i wręczenie nagród uczestnikom „Marszu Śladem Kadrówki" poczem rozpoczną się zawody sportowe i mecze W. K. S. 4 pp. leg. Wieczorem o godz. 19 rozpocznie się odczyt p. Marszałka Piłsudskiego w sali „Fenomen".

Uroczystość zakończona zostanie bankietem w salach resursy urzędniczej w hotelu „Bristol" o godzinie 22.

Redakcja „Głosu Polskiego" wysyła do Kielc specjalnego sprawozdawcę na uroczystości legjonowe.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

PROGRAM NA WTOREK, 3 SIERPNIA:

Warszawa (480 m.). Godz. 15,00—15,15 — komunikat handlowy, godz. 17,00—17,25 — odczyt kpt. Fularskiego p. t. „Polacy w Argentynie", godz. 17,30 — 18,30 — jazz-band, godz. 18,30 — 18,55 — odczyt p. Milewskiego o polskiej filozofji narodowej, godz. 19,00—19,25 — odczyt dr. pułk. Rudzkiego o zarazkach gruźlicy, godz. 19,25—19,35 — rozmaitości, godz. 19,35—20,00 — odczyt red. Glińskiego o festiwalu muzycznym w Zurichu, godz. 20,00—20,15 — komunikat rolniczy, godz. 20,30—22,00 — koncert wieczorny: część I: 1) Beethoven: uwertura „Coriolan" — wyk. orkiestra Filharmonji, 2) Mozart: arja z op. „Flet zaczarowany", wyk. p. Crawford, 3) Mozart Symfonja G-moll; część II: 1) Rossini: uwertura do op. „Cyrulik Sewilski", 2) Rossini: arja z op. „Cyrulik Sewilski" i 3) Verdi: arja z op. „Traviata", wyk p. Crawford, 4) Mascagni: intermezzo z op. „L'amico Fritz", wyk. orkiestra.

Budapeszt (560 m.). Godz. 17,30 — koncert orkiestry, 20,30 — wieczór poświęcony Franciszkowi z Assyżu (organy, chór, soliści), 22,20 — muzyka taneczna.

Medjolan (320 m.). Godz. 16,30—18,00 — koncert, 20,45 — koncert wieczorny, 23,00 — 23,30 — jazz-band.

Paryż (1750 m.). Godz. 12,30 — koncert orkiestry Lucien, 13,30 — przegląd prasy porannej; ceny z rynków, 16,30— giełda handlowa paryska, 16,45 — koncert.

Praga (368 m.). Godz. 14,00 — giełda, 20,00 — koncert.

Rzym (425 m.). Godz. 17,00—17,30 — komunikaty ag. Stefani, giełda, 17,30— 19,00 — jazz-band, 21,25 — koncert symfoniczno-wokalny.

Wiedeń (531 m.). Godz. 11,00 — poranek muzyczny, 16,15 — koncert popularny, 20,00 — marsze i pieśni pochodów i pielgrzymek.

Odłożenie dorocznego biegu

6-go sierpnia

Komenda okręgu związku strzeleckiego Łódź podaje do wiadomości, że z powodu wczorajszego deszczu, mający się odbyć w dniu dzisiejszym „II doroczny bieg 6-go sierpnia został odłożony i odbędzie się prawdopodobnie 22 sierpnia 1926 r., o czem komenda okręgu poda w swoim czasie do publicznej wiadomości.

Wkrótce

rozpoczynają się ciągnienia V-ej klasy Loterji Państwowej, w której z łatwością uzyskać można tak potrzebną obecnie gotówkę, gdyż co drugi los wygrywa i to znaczne sumy.

Wygrane tej jednej tylko klasy wynoszą około $8^1/_2$ miljona zł., przyczem na jeden los można wygrać kwotę 400,000 złotych.

Losy do nabycia u kolektorów, o ile zapas starczy.

TEATR i MUZYKA

„CAŁA ŁÓDŹ MÓWI O TEM".

Środowa premjera w parku Staszica.

Środowa premjera teatru letniego, „awantura" pióra Fauna i Roma, p. t. „Cała Łódź mówi o tem" da publiczności łódzkiej dowcipnie ujęty obraz na tle życia łódzkiego. Korowód typów łódzkich odtworzą pp. Miłkowska, Dunajewska, Szubert, Bielicz, Mroziński, Dębicz, Wilczkowski, Łabędzki i inni. Reżyseruje p. Bielicz.

TEATR „AZAZEL".

Teatr miniatur „Azazel" cieszy się stałem powodzeniem. Dziś i dni następnych trzeci program, składający się z kilkunastu wyborowych numerów.

Ceny biletów od 75 gr. do 5 zł. do 5 zł. do nabycia w kasie Filharmonji.

SALA FILHARMONJI

Teatr Miniatur AZAZEL

Dziś o g. 9 wiecz.

WIELKI PROGRAM № 3.

Bilety od 75 gr. do 5 zł.

Sala wentylowana i chłodzona. 4096—1

LOSY do 5-ej KLASY

3-ej LOTERJI Państwowej

są do nabycia w kantorze wymiany

SAMUELA WEINBERGA

58. Piotrkowska 58.

Ogólna suma wygranych 8 miljon 400 tyś. zł.

Główna wygrana 400,000 zł.

CENA dla posiadaczy poprzedniej klasy ¼ losu 10 zł, dla nowonabywców ¼ losu 50 zł.

Ciągnienie trwa od 11-go sierpnia do d. 15-go września r. b. 4036—1

Wobec ograniczonej ilości pozostałych losów po spizedania upraszam o wcześniejsze nabycie. Kupno i sprzedaż złota i srebra oraz papierów procentowych na kaucje i wadja. Zamiana dolarówek na losy loterji.

Subkolektura „Mignon" w Grand-Hotelu

SALA FILHARMONJI.

PIERWSZY ŻYDOWSKI TEATR MINIATUR

„AZAZEL"

Tylko 5 szlagierowych dni

po cenach najniższych.

WTOREK, dnia 3 sierpnia, o g. 9-ej wiecz.

ŚRODA, dnia 4 sierpnia, o g. 9-ej wiecz.

CZWARTEK, dnia 5 sierpnia, o g. 9-ej wiecz.

PIĄTEK, dnia 6 sierpnia, o g. 9-ej wiecz.

SOBOTA, dnia 7 sierpnia, o g. 4 po poł.

20

najlepszych numerów szlagierowych z wielkich programów I-go, II-go i III-go.

Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji. 4078—1

Z TEKI HUMORYSTY.

GRZECZNOŚĆ LUDZKA.

— A jak się zachowują ludzie, gdy znajdziesz się między niemi.

— Z nadzwyczajną grzecznością. Zawsze ustępują mi z drogi.

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
3 sierpnia 1926 r.

Górny Śląsk - Łódź 4:0 (2:0)

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego")

Katowice, 2 sierpnia.

Rozegraliśmy już drugie zawody o puhar, ufundowany przez połączone Huty Królewską i Laury. Zawody te, jak i poprzednie, rozegrane w Łodzi, zakończyły się pewnym i zasłużonym zwycięstwem naszych przyjaciół ze Śląska. Puhar ten najprawdopodobniej przejdzie na własność ślązaków, gdyż następna decydująca rozgrywka przypada na wiosnę przyszłego roku i odbędzie się również w Katowicach.

Punktualnie o godz. 5 po południu wbiegają na boisko kolejowego K. S. drużyny łodzian. Sędzia dr. Lustgarten daje znak i zawody się rozpoczynają.

Drużyna łódzka wystąpiła w składzie: Fiszer - Karaś, Milde - Jasiński, Trzmiel, Kahan - Cichecki, Jańczyk, Hoffman, Sowiak, Segał, natomiast gospodarze w najsilniejszej obsadzie: Kisieliński - Heidenreich, Pohl - Wyleżał, Zuber, Duda - Konieczny, Kosok, Nastula, Görlitz, Pazurek.

Już w pierwszych minutach gry uwidacznia się przewaga techniczna gospodarzy, którzy pomimo bardzo ciężkiego terenu (całodzienny deszcz) posuwają się swobodniej i lepiej startują do piłki. Z przykrością zaznaczyć musimy, że wykazali oni swą wyższość nad naszą drużyną pod względem dyspozycji strzałowej w sytuacjach podbramkowych.

Wyższość ta została przez nich już w 24 min. wykorzystana strzałem Kosoka, ostrym przyziemnym strzałem w prawy róg. W 35 min. ten sam gracz uzyskuje drugi punkt dla swych barw z rzutu karnego za faul Karasia na linji pola karnego.

Mimo utraty dwóch bramek drużyna nasza absolutnie nie ustępowała przeciwnikowi w polu bardzo często dochodziła do głosu, jednak brak strzelców w ataku z góry zadecydował o naszej porażce.

Po przerwie już w pierwszych minutach gry ślązacy osiągają dalsze dwa punkty, przez Görlitza (8 min.) i Kosoka (12 minut). Nie pomogła łodzianom zamiana Hoffmana na Durkę, przesunięcie Trzmieli na miejsce kontuzjowanego Jasińskiego i wstawienie Gosławskiego. Cała druga połowa gry upływa pod znakiem lekkiej przewagi gospodarzy.

Dopiero w ostatnich minutach gry po przesunięciu Karasia do ataku, nasuwa się łodzianom kilka dogodnych sytuacji podbramkowych, jednak pozostają one niewykorzystane. Nawet rzut karny strzelony przez Karasia, podyktowany za faul Pohla, nie przynosi gościom punktu honorowego i przy stanie 4:0 dla Górnego Śląska (rogów 5:3) sędzia odgwizduje zawody.

Przechodząc z kolei do oceny zawodników, należy podkreślić, że żaden gracz z teamu łódzkiego nie wybił się ponad przeciętny poziom gry. Bramkarz Fiszer przepuszczonych bramek bronić nie mógł, ratował natomiast kilka niebezpiecznych strzałów. Obrona Karaś, Milde grała nieźle, lecz stojąc ciągle pod swą bramką absolutnie nie wspierała pomocy.

W pomocy zadowolnił jedynie Kahan, który grał bardzo ofiarnie; Trzmiel na pozycji skrajnego pomocnika czuł się nieswojo; Gosławski rozegrał się dopiero pod koniec zawodów.

W ataku obaj skrzydłowi okazali się bodaj że najlepszymi, jednak za długo przetrzymywali piłkę, pozostawiając przez to przeciwnikowi możność odpowiedniego ustawienia się. Hoffman i Durka na stanowisku środkowego napastnika okazali się miernymi. Natomiast Jańczyk, który jedynie w całym ataku miał możność zdobycia bramki, grał bardzo słabo.

Po zawodach odbył się bankiet na cześć gości, na którym obecni byli gracze obu drużyn oraz przedstawiciele władz sportowych obydwóch związków. Zaproszeni również zostali przedstawiciele prasy katowickiej, która jednak nie stawiła się. Należy tu również wspomnieć niefortunne i godzące w dobro i rozwój sportu śląskiego zachowanie się prasy miejscowej, która od dłuższego już czasu bojkotuje imprezy G. Z. O. P. N.

—ooo—

Co mówi p. Synowiec

Kapitan związkowy P. Z. P. N.

o meczu Górny Śląsk--Łódź?

Skład reprezentacji Polski na zawody z Finlandją

Po zawodach pytamy p. Synowca, kapitana związkowego P. Z. P. N-u, co myśli o grze, graczach i których z nich na przyszły tydzień wstawi do reprezentacji Polski na zawody z Finlandją?

Na powyższe otrzymujemy bardzo uprzejmą odpowiedź.

Z dzisiejszych zawodów wyniosłem bardzo dodatnie wrażenie o sporcie piłkarskim G. Śląska, który się nadzwyczajnie rozwinął i osiągnął obecnie imponująca liczbę 7.000 zrzeszonych footbalistów. Z łodzian podobali mi się Kahan, Cichecki i Segał. **Łódź przechodzi obecnie okres bezproduktywnej gry**, taki sam zresztą co Cracovia w roku 1922. Brak siły przebojowej — zadużo wózkowania. Skład reprezentacji Polski na zawody z Finlandją został wczoraj bezpośrednio po meczu ustalony:

Domański, Karaś, Pychowski, Wieliszek, Chruściński, Zastawniak; Kubiński, Bacz, Kałuża, Kuchar, Szperling.

Jak widzimy, w drużynie tej brak zupełnie graczy Górnego Śląska.

Wyścigi konne w Częstochowie

Podczas wystawy rolniczo-przemysłowej

W czasie trwania wystawy rolniczo-przemysłowej w Częstochowie w dn. 22 i 24 sierpnia r. b. organizuje piotrkowskie towarzystwo popierania hodowli koni przy współpracy władz wojskowych i komitetu wystawowego wielkie zawody konne na torze wojskowym na Zaciszu. W pierwszym dniu (22 sierpnia) odbędą się konkurs hippiczny (suma nagród zł. 1.200), Cross-Country (nagroda zł. 600), bieg myśliwski (nagroda zł. 500), bieg włościański płaski (nagroda 250 zł. przestrzeń 1.000 m.).

W drugim dniu (24 sierpnia) wielki konkurs hippiczny (suma nagród zł. 1.600), Cross-Country (nagroda zł. 800), bieg myśliwski (nagroda zł. 600). W konkursach obowiązują przepisy wielkich zawodów konnych w Warszawie, organizowanych przez Dep. Kawalerji M. S. Wojsk. Zapisy w sekretarjacie, Częstochowa — Zacisze, koszary 7 p. a. p. Konie należy wysyłać pod adresem wystawy rolniczo-przemysłowej w Częstochowie, dla uzyskania powrotnej ulgi taryfowej.

Jak się dowiadujemy, zapowiedź częstochowskich zawodów konnych wywołała wielkie zainteresowanie wśród naszych sfer sportowych, zarówno wojskowych jak i cywilnych.

—ooo—

Nowe zwycięstwo dryżyny wiedeńskiej

Hakoah -- Repr. Rygi 4:0 (2:0)

RYGA, 2 lipca. Po małem zwycięstwie wtorkowem „Hakoah" zmierzył się z reprezentacją Rygi, która w ubiegłym tygodniu pokonała Szwecję w stosunku 4:1. Reprezentacja Szwecji, która rozgrywała finałowy mecz na olimpjadzie w Paryżu, musiała ulec reprezentacyjnej drużynie Rygi w tak wysokim stosunku. „Hakoah" miał więc przeciwnika silnego i rutynowanego.

Zainteresowanie meczem było olbrzymie. Technika i zgranie wiedeńczyków odrazu znalazły aplauz u licznie zebranej publiczności, a następnie w prasie. Drużynę ryską uchroniła od klęski wspaniała obrona, która z nadzwyczajną ambicją parowała ataki „Hakoahu".

Pierwszą bramkę zdobywa pięknym strzałem w 23 min. z 20 mtr. Guttman.

Drugą bramkę strzela z kornera głową, Hausler.

Po pauzie znowu Hausler, ominąwszy *Jurgensa (bramkarza)*, strzela z 4 metrów do bramki.

Ostatnią wreszcie bramkę strzela Raszo z podania Hauslera.

Polacy w walce o mistrzostwo na kole

Mistrz Polski Łazarski zwycięża mistrza świata Martinetti'ego

Medjolan, w lipcu.

Tegoroczne kolarskie mistrzostwa świata rozegrane w rozpalonym do białości Medjolanie, zgromadziły rekordową ilość 46 zawodników, reprezentujących 14 narodowości całego świata. Na torze Sempione, gdzie rozegrano mistrzostwa, przewinęły się sylwetki conajwiększych gwiazd, świecących na firmamencie amatorskiego i zawodowego kolarstwa.

Kaufman, Moescops, Michard, Schiller Speary, Mazairac i cała plejada innych — wszyscy oni stanęli do zażartej walki

o tytuł mistrza świata,

walki, śledzonej przez półprzytomne, fanatyczne, burzące się jak morze 15-tysięczne tłumy widzów.

W tych gigantycznych zapasach barwy Białego Orła reprezentowali znani każdemu sprinterzy polscy: mistrz Łazarski, Szymczyk, Garley i Schmidt.

Ambicje ich, a specjalnie Łazarskiego i Szymczyka sięgały wysoko: marzono o finale, wzdychano do półfinałów, mówiono o ich ćwierci.

Niestety, niełaskawy los, oburzająca niesprawiedliwość arbitrów włoskich, no — i bądźmy szczerzy — wielka klasa przeciwników, sprawiły, że już w drugiej serji rozgrywek nazwiska polskie zostały skreślone bezapelacyjnie... aż do następnych mistrzostw.

Największa krzywda spotkała niewątpliwie Łazarskiego. Najszybszy kolarz polski już w pierwszym przedbiegu wpada na przyszłego mistrza świata, włocha Martinetti'ego i holendra Jensena. Bynajmniej nie „speszony" tak poważną konkurencją Łazarski stawia wszystko na kartę:

postanawia atakować.

I oto, kiedy dwaj jego rywale, nie zważając na polaka, przekomarzają się wzajemnie, ten spada z bandy jak jastrząb. Szalony, błyskawiczny niemal zryw włocha nie może jednak wyrwać z rąk Łazarskiego palmy zwycięstwa. Czas 12,8 sek., uzyskany w zażartej tej walce, wygranej przez Łazarskiego o koło.

jest rekordem

dnia w klasie amatorów.

Radość sympatycznego zwycięzcy trwa jednak krótko. Jury sędziowskie dopatruje się jakowychś nieprawidłowości w jeździe Martinetti'ego i Jensena i każe bieg powtórzyć.

Nerwy Łazarskiego nie wytrzymują tego ciosu — za drugim razem przychodzi on do mety ostatni, nie probując nawet zawiązać walki.

Występy pozostałych reprezentantów Polski przyniosły mniej emocji.

Szymczyk startował dwukrotnie, w pierwszym przedbiegu przychodząc tuż za starym znajomym z Warszawy, mistrzem Szwajcarji, Abbeglenem, a drugim — przegrywając do zwycięzcy „Grand Prix de Paris", niemca Engla. Podobny los spotyka Garleya pobitego przez doskonałego duńczyka Falk Nansena, a w serji drugiej — przez holendra A. Leennego.

Karjera Schmidta z Łodzi jest najkrótsza: kończy się na 30-ym metrze od startu pęknięciem kiszki i bolesnym upadkiem.

.. rezultacie po dwóch dniach zawodów wielkie megafony ogłaszają uroczyście nazwiska

mistrzów świata:

21-letniego chłopca włoskiego Martinetti'ego w grupie amatorów, oraz weterana, ogromnego *holendra, Moescopsa w grupie zawodowców.*

Jakkolwiek w gigantycznych tych zmaganiach polacy nie odegrali wielkiej roli, fakt pozostanie faktem, że Łazarski jest jedynym kolarzem, który zdołał pokonać mistrza świata.

Napowietrzne drogi ekspansji niemieckiej

Lot Berlin—Bajkał

Niedawno założone niemieckie towarzystwo lotnicze „Lufthansa" urządziło lot wielkich transportowców z Berlina do jeziora Bajkalskiego.

Lot się udał. Wyleciały z Tempelhof, pod Berlinem, dwa wielkie aeroplany, udając się drogą na Moskwę, nad jezioro Bajkalskie.

Lot trwał z przerwami ogółem 5 i pół dnia przestrzeń 6700 kilometrów

Wioślarskie zawody w Anglji

Finał zawodów ośmiowiosłówek w Henley.

Zawody wioślarskie w Henley są najważniejszem wydarzeniem sportowem w Anglji. Zwycięstwo w Henley równa się mistrzostwu świata. Od wielu bowiem lat w zawodach wioślarskich w Henley biorą udział najlepsi wioślarze. Jedynie olimpjada ściąga tyle gwiazd i znakomitości tego sportu.

Tegoroczne wyścigi w Henley, o wynikach których w swoim czasie donosiliśmy, odbyły się prawie bez udziału zagranicznych wioślarzy. Złożyło się na to wiele powodów między innemi strejk węglowy. Niemniej jednak konkurencja była duża, gdyż w samej Anglji mieszka mnóstwo znakomitości wioślarskich. Pozatem zawody w Henley ściągnęły całą śmietankę towarzyską Anglji, co zawodom nadaje wygląd zupełnie przedwojenny.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
3 sierpnia 1926 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
3 sierpnia 1926 r.

Bilans handlowy Polski w I. półroczu b. r.

Znaczne zmniejszenie się eksportu wyrobów włóknistych

Charakter eksportu w ub. półroczu -- Rola, jaką odgrywają środki żywności w naszym bilansie handlowym - Eksport paliwa -- Ujemne objawy -- Horoskopy na b. półrocze

Jakkolwiek ub. półrocze upłynęło pod znakiem wybitnej aktywności naszego bilansu handlowego, to w ogólnych nawet cyfrach nie znać korzystnego rozwoju naszego organizmu gospodarczego. W generalnej bowiem cyfrze obrazującej całokształt naszego eksportu w b. r. przebija osłabienie tętna naszego życia gospodarczego.

Ogólna cyfra eksportu w pierwszem półroczu wynosi 574 miljonów złotych, podczas gdy wartość eksportu w tymże samym czasie ub. roku przekraczała 631 miljonów złotych.

Rezultat ten musi nas zastanowić, jeżeli się uwzględni że zdolność konkurencyjną na obcych rynkach uzyskaliśmy jedynie wskutek deruty złotego.

Spadek naszego eksportu w b. r. w porównaniu z ub. r. jest najlepszem świadectwem zaostrzenia się **kryzysu** gospodarczego w ub półroczu. Wnioski takie znajdują zresztą poparcie w cyfrach ilustrujących nasz eksport w poszczególnych miesiącach ub. półrocza. Z 21 miljonów dolarów wartości naszego eksportu w styczniu, jako cyfry poniekąd rekordowej w ubiegłych sześciu miesiącach, wywóz spadł, w okresie luty — maj do 17—18 milj. dolarów. Dopiero w czerwcu znać wybitny wzrost na lepsze, gdyż wartość eksportu podniosła się w tym miesiącu do 19.849.000 dol.

Czerwiec zatem wskazywałby na pewien korzystny przełom w sytuacji, tem więcej, że na rynku wewnętrznym zaznaczyła się również w tym czasie poprawa. O dalej idących wnioskach w tym kierunku mowy być nie może, gdyż równocześnie zaszło kilka momentów które każą ostrożnie oceniać tę poprawę konjunktury. Jest to po raz pierwszy od długiego czasu zaobserwowany **ruch zwyżkowy w dziedzinie kosztów produkcji** (wchodzi w rachubę tak wysokość robocizny, jak i poziom kosztów innych składników produkcji), a z drugiej strony **spadek dolara**, który stwarzał doskonałą konjunkturę eksportową.

Od należytego zatem wzajemnego ukształtowania się tych 2-ch czynników zależeć będzie w dużej mierze dalszy rozwój naszego eksportu.

Dużą oczywiście rolę odgrywają tu także **konjunktury ogólno-światowe.** Oddziaływanie tego czynnika na aktywność naszego bilansu handlowego mogłoby być w znacznej mierze sparaliżowane, gdybyśmy zorganizowali sobie odpowiednio nasz eksport. W obecnych warunkach zdani jesteśmy na łaskę lub niełaskę szczęśliwego przypadku w tej dziedzinie. Tak więc na razie należy ograniczyć się do skonstatowania pewnych pomyślnych symptomów i do analizy istniejącego stanu rzeczy.

Pierwsze miejsce o ile chodzi o poszczególne grupy towarów eksportowanych zajmują **środki żywności.** Na ogólną cyfrę eksportu 574 milj. zł. w złocie, wartość wywiezionych artykułów spożywczych wyniosła 188 miljonów złotych w złocie. Cyfra za ten sam okres ub. roku wynosi 133 milj. zł. w złocie. Oczywiście w tej grupie wymienić należy przedewszystkiem eksport zbóż, który przedstawia wartość 48 milj. zł. w złocie — w ub. r zaledwie 3.6 miljonów zł. w złocie. Tak pomogły nam dobre żniwa.

Na drugiem miejscu stoi cukier z 41 milj. zł. w złocie. Tu znać już lekki spadek cyfry eksportowej w porównaniu z r. ub., gdyż wartość eksportu tego artykułu przekroczyła wówczas sumę 43 milj. zł. w złocie. Wybitną poprawę wykazuje tylko eksport jaj, który wzrósł w dwójnasób z 21 milj. zł. w złocie w r. ub. do 42 milj. zł. w złocie w roku bież. oraz paszy. Pokaźnie natomiast zmniejszył się np. wywóz mięsa o 100 procent.

Inne grupy towarów wykazują mniejszy lub większy spadek. Tak np. eksport zwierząt zmniejszył się z 44 milj. zł. w złocie do 37 milj. zł. w złocie, — materjałów drzewnych z 122 milj. zł. w złocie do 97 miljonów.

Nawet ogólna cyfra eksportu paliwa wykazuje dość silny spadek. Z 118 milj. zł. w złocie do 102 milj. zł. w złocie. Najsilniej uwydatnił się on przy węglu z 82 milj. do 68 milj. zł. w złocie. Eksport nafty natomiast utrzymał się na jednakim poziomie, za to wywóz benzyny zmniejszył się. Rzecz jasna, że o ile idzie o węgiel, to konjunktura eksprotowa doznała wybitnej poprawy, ten jednak korzystny moment nie zdołał się w należyty sposób odzwierciedlić. Z innych działów eksportowych zasługuje na uwagę wywóz towarów metalowych. Również i tu znać stosunkowo duży spadek z eksportu. W ub. roku wywóz przedstawiał wartość 82 milj. zł., w roku zaś bieżącym 62 miljonów złotych.

Wreszcie materjały i wyroby włókniste. Zmniejszenie się eksportu jest w tym dziale produkcji najsilniejsze, dochodzi bowiem do 100 procent (z 63 milj. zł. w złocie eksportu w r. ub. do 38 milj. zł. w złocie w roku bież.)

Na tem możnaby zakończyć uwagi o stanie eksportu w ub. półroczu.

Reasumując powyższe szczegóły należy stwierdzić, — że z nakreślonego na podstawie cyfr statystycznych powyższego obrazu nie można wcale wnioskować o jakowymś przełomie w naszej sytuacji. Jedynie czerwiec — gdyby ten korzystny zwrot jaki się wów czas ujawnił utrzymał się — świadczyłby, że przeszliśmy już punkt kulminacyjny. Dziś jeszcze nie można tego tak stanowczo twierdzić. Dopiero jesień pokaże, czy konjunktura czerwcowa była zapowiedzią trwalszej poprawy w naszej sytuacji. Nie należy zapominać, że zbiory są gorsze jak w r. ub., również pomyślna konjunktura węglowa gotowa się zepsuć, są bowiem pewne oznaki, że strejk angielski załamuje się. Horoskopy wywozowe dla cukru nie zapowiadają się także nadzwyczaj nie. Wskutek wielkich zapasów na rynkach światowych należy liczyć się z obniżeniem ceny na ten artykuł, co oczywiście nie wpłynie zbyt korzystnie na stan wywozu naszego cukru.

To wszystko są drobne szczegóły, niezmiernie jednak ważne, jeżeli idzie o możliwość rozwoju naszego eksportu. Dochodzi do tego nierozwiązany u nas dotychczas problem walutowy, tak, że trudno zdobyć się na zdeklarowany optymizm, tem więcej, że kwestją należytego zaopatrzenia przemysłu w środki obrotowe nie wyszła poza stadjum koncepcji. Niemniej przeto i pesymizm nie jest na miejscu. Boć przecież pogorszenia się aktywności bilansu handlowego w dużym stopniu oczekiwać nie należy. Jest to zaś decydujący wprost czynnik w naszych warunkach.

G. N.

Cisza na rynku walut obcych

Ponowna zwyżka akcji

Na rynku walut obcych w dalszym ciągu nie zaszły żadne zmiany. Oficjalny kurs dolara na giełdzie warszawskiej utrzymany został na niezmienionym poziomie 9.04 (dolary efektywne), 9.07 (czeki), przyczem zapotrzebowanie banków dewizowych zostało całkowicie pokryte przez Bank Polski.

W obrotach pozagiełdowych charakterystycznym objawem jest nadal niezwykle mała ilość dokonywanych tranzakcji.

W Łodzi kurs dolara, noszący raczej charakter orjentacyjny, wynosił w ciągu całego dnia 9.08 w płaceniu, 9.10 w oddawaniu przy braku zarówno oddawców, jak i odbiorców.

Z Warszawy donoszą o cokolwiek niższym poziomie kursu prywatnego, mianowicie 9.07 w płaceniu, 9.08 w oddawaniu. Bank Polski ofiaruje w dalszym ciągu za dolara zł. 8.98.

Na giełdzie akcjowej miała miejsce w dniu wczorajszym ponowna zwyżka całego szeregu akcji, co przypisać należy ospałej tendencji panującej na rynku walutowym. (rz)

—oOo—

Na progu sezonu zimowego

w handlu wyrobami bawełnianymi

W handlu wyrobami bawełnianymi po bardzo pomyślnem zakończeniu sezonu letniego, zwolna rozpoczyna się sezon zimowy.

Coprawda w ubiegłym tygodniu frekwencja kupców prowincjonalnych była niewielka, sfery kupieckie przypuszczają jednak, że już w najbliższych dniach nastąpi znaczne ożywienie w handlu. Obecnie popytem cieszą się jedynie wyroby markowe jak naprzykład „Speranzia" i „Parma" Geyera.

Charakterystycznym dla rozpoczynającego się sezonu objawem jest fakt że stosunkowo duża ilość tranzakcji zawierana jest przy regulowaniu całkowitej sumy należności gotówką. Jeżeli wziąć jeszcze pod uwagę zupełny brak protestów na prowincji, to dojść należy do wniosku, że sytuacja kupiectwa prowincjonalnego z branży bawełnianej uległa znacznej poprawie.

Co się tyczy tranzakcji wekslowych, to hurtownicy przyjmują za towary zimowe weksle z terminem płatności 60—75 dni.

Przy przeliczaniu należności na złote stosowane są przez poszczególne firmy rozmaite kursy dolara. Przy towarach geyerowskich brany jest w rachubę kurs officjalny, przy scheiblerowskich zaś obliczany kurs podwyższono przy tranzakcjach dokonywanych towarami zimowemi o 6 proc. (rz)

Wstrzymanie egzekucji

u ubogich płatników podatków

Ważny okólnik ministra finansów

Jak się dowiadujemy, dzisiaj minister finansów roześle do wszystkich urzędów podatkowych okólnik, który będzie miał ogromne znaczenie dla ubogiej sfery kupieckiej.

W okólniku jest rozporządzenie, że przed przystąpieniem do egzekucji należy 3 dni przed tem zawiadomić zalegającego w płaceniu podatków. W razie, gdy egzekutor przyjdzie dokonać egzekucji, płatnik będzie miał prawo wręczyć mu piśmienne podanie o wstrzymanie egzekucji.

W razie, jeżeli egzekutor przekona się, że zalegający w podatkach jest ubogi i że, jeżeli mu się sprzeda resztę towaru lub urządzenia domowego, zostanie ostatecznie zrujnowany, egzekutor może wstrzymać egzekucję i oddać sprawę wyższej władzy finansowej.

—oOo—

Polski węgiel dla Anglji

przez Zemgale -- Ryga

Sprawa tranzyta węgla polskiego przez Zemgale — Rygę rozstrzygnięta jest już w sensie pozytywnym i praktycznym. Dnia 30 lipca przybył do portu w Rydze pierwszy transportowiec angielski z Liverpoolu, pierwsze zaś pociągi z węglem, przeznaczone dla Anglji, opuściły Górny Śląsk 23 z. m. Przeładowanie nastąpiło w Dźwińsku, poczem transport ten przybył 28 z. m. do Rygi. Parowiec angielski naładuje 3,000 tonn węgla.

Nadto prowadzone są rokowania z właścicielami prywatnymi żeglugi morskiej w Rydze co do dostarczenia przez nich miejscowych parowców do ładowania węgla polskiego.

—oOo—

Syndykat dla eksportu zboża

Czy nowy „Guzohan"?

Pomimo zaprzeczenia ze strony kół miarodajnych sprawa utworzenia syndykatu dla eksportu zboża jest wciąż aktualna. Jak nas informują, syndykat ten ma powstać rzekomo, celem pozyskania przychylnej opinji zagranicy dla polskich ziemiopłodów. Innemi słowy eksport ma podlegać kontroli.

W pierwszym rzędzie nasuwa się pytanie, co ma wspólnego syndykat z kontrolą jakości eksportowanego zboża. Jeśli chodzi o standaryzację, to przeprowadzenia jej nie można byłoby przecież powierzyć zainteresowanemu syndykatowi, bezstronność którego nasuwa z góry poważne wątpliwości.

Narazie omawiane pogłoski wywołały poważne zaniepokojenie na zagranicznych rynkach zbytu.

Zmiana statutu Banku Polskiego

Główne wytyczne reformy

Kierownictwo Banku Polskiego opracowuje obecnie zapowiedzianą już zmianę statutu. Reforma podstaw działalności naszej instytucji emisyjnej będzie opierała się na następujących zasadach:

1) zwiększenie kapitału zakładowego,

2) zwiększenie emisji banknotów,

3) zmiana systemu redyskonta.

W opracowaniu zmian statutu Banku biorą również udział członkowie misji prof. Kemmerera.

Eksport zboża zaczyna się

Pierwszy transport naszego żyta

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka w Poznaniu, wysyła w tych dniach 2,000 tonn żyta do Norwegji. Dla sfinansowania tej tranzakcji powyższy bank otrzymał z Banku Polskiego 1,500,000 zł. kredytu eksportowego, redyskontowego.

Premjowanie eksportu żelaza

W jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw" ukaże się rozporządzenie w sprawie premji wywozowych dla przemysłu hutniczego. Premje te będą udzielane w drodze zwrotu cła w wysokości 30 zł. od tonny. Wypłacane będą kwitami celnymi.

Rozporządzenie to ma duże znaczenie dla rozwoju naszego eksportu, który w dziedzinie żelaza zwycięsko już wkroczył na rynki bałkańskie (głównie Rumunja i Jugosławja), oraz na rynek węgierski i austrjacki.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 2 sierpnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 9.04

CZEKI

Holandja —.—
Belgja 23.60
Londyn 44,20
N. York 9.07
Paryż 22.25
Szwajcarja 175.925
Wiedeń 128.60
Włochy 29.65
Pożyczka dolarowa 65.—
Pożyczka konwersyjna 41.75
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 31.10
5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 26.75
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 34.—

Giełda akcjowa

Bank Polski 78—75—77
Bank Handlowy 2,30—2,60
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 0,85
Bank Zachodni 1,15—1,20
Bank Zarobkowy 5—5,25
Zgierz 0,80
Siła i Światło 0,27—0,28
Czersk 0,48—0,45
Gosławice 1,55—1,60
P. T. E. 0,15—0,19
Częstocice 1,10
Michałów 0,23—0,25
Firley 0,38—0,40
Łazy 0,14—0,16
Węgiel 64—66
Cegielski 9—9,50
Lilpop 0,83—0,85
Norblin 0,95—1,05
Rudzki 1,15—1,18—1,16
Ursus 0,90
Borkowski 0,60—0,65—0,62
Herbata 15
Cukier 2,55—2,75—2,65
Wysoka 2,50
Nobel 2,85
Fitzner 1,75—1,80
Modrzejów 3,15—3,25
Ostrowieckie 5,70—6
Starachowice 1,62—1,70—1,69

Tragiczna karta ludzkości

—oOo—

Ponury cień nędzy mas

towarzyszy społeczeństwom od wieków

Bezrobocie było klęską wielu państw — Nie jest to coprawda dla nas wcale pociechą

Klęska bezrobocia, która po wielkiej wojnie przybrała tak groźny charakter, była zjawiskiem społecznem znanem już w najdawniejszych czasach.

Cierpiała na nią starożytna Grecja, a wielkie imperjum rzymskie odczuwało ją bardzo dotkliwie. Starożytny Rzym wytworzył nawet nieznaną przedtem klasę ludności t. zw. proletarjat łachmanowy, żyjący z publicznego rozdawnictwa zboża i pieniędzy. Okrzyk rzymskiego tłumu „panem et circenses" (chleba i igrzysk), rozlegający się po ulicach ówczesnej stolicy świata, płoszył coraz częściej sen z powiek senatorów i cezarów potężnego mocarstwa.

Wśród wielu przyczyn, które złożyły się na upadek potęgi rzymskiej, niemałą rolę odegrała też nędza rzesz bezrobotnych.

W średniowieczu wskutek powolnego wzrostu osiadłej przeważnie na ziemi ludności i silnej organizacji cechowej w miastach bezrobocie było zjawiskiem rzadkiem i bez znaczenia.

Dopiero w 15 i 16-tym wieku, kiedy masy ludu wiejskiego zostały pozbawione ziemi, kwestja bezrobocia wyrosła na poważne zagadnienie nietylko gospodarcze ale i polityczne.

Masy bezrobotnych były używane do licznych wówczas w Europie przewrotów religijnych, społecznych i politycznych, powstań i rewolucji.

Wpływ mas nędzarzy, pozbawionych pracy, odbił się najdobitniej na wielkiej rewolucji francuskiej oraz w latach 1830 i 1848.

Przed wojną bezrobocie w poszczególnych krajach było zjawiskiem stałem, ale nie przybierało rozmiarów klęski powszechnej. Zanikało w czasach ekspansji gospodarczej danego kraju zwiększało się w czasach kryzysów, powtarzających się stale co pewien okres. Procentowo Stany Zjednoczone były przed wojną bardziej dotknięte bezrobociem, niż Europa.

Po wojnie, gdy państwa rozpoczęły powszechną demobilizację, sprawa bezrobocia stała się palącem zagadnieniem społecznem. Przez pierwsze lata powojenne nie była ona jeszcze groźna. Przemysł szedł rozmachem wojennym. Siła nabywcza ludności wyczerpała się jednak szybko, pewne wielkie rynki zbytu (np. Rosja) zniknęły, rządy państw przystąpiły do sanacji swych przez wojnę nadwyrężonych finansów i zaprowadziły wielkie oszczędności. Przemysł nie mając odbiorców musiał stanąć.

Wiele krajów Europy odczuło klęskę bezrobocia już w r. 1921. Kraje nawiedzone dewaluacją pieniądza, utrzymały dłużej w ruchu swe warsztaty pracy. Na kraje te, jak np. na Polskę i Niemcy klęska bezrobocia zwaliła się najpóźniej, ale za to bardzo dotkliwie.

Państwo niemieckie, gdzie bezrobocie zaczęło się już w roku 1925, liczy obecnie około 4 do 5 miljonów robotników bez pracy.

W Polsce rok 1925 przyniósł z sobą klęskę bezrobocia, która w pierwszych miesiącach b. r. osiągnęła — zdaje się — swą kulminację, lecz obecnie zwolna opada.

Postrach Warszawy

nieuchwytny bandyta Zieliński wciąż grasuje

Onegdaj obrabował urzędnika i wrzucił go do stawu

Krwawy bandyta Wiktor Zieliński grasuje bezkarnie po peryferjach Warszawy. Dobrał sobie 2 kompanów, z którymi od czasu do czasu urządza napady, zadawalając się niewielkim łupem, byle mieć na wódkę i opłacenie „meliny".

Obecnie, jak można wnosić z pewnych danych, Zieliński przenosi się ze swymi kamratami z miejsca na miejsce, bo oto co zaszło:

Urzędnik ministerstwa robót publicznych, p. Adam Dębski, zamieszkały w Ciechanowie, przyjechał na kilka dni do Warszawy. W ubiegłą sobotę bawił u przyjaciół w Zaciszu pod Markami.

Spóźniwszy się na pociąg, wrócił, zasiadł do winta, a o wschodzie słońca wyruszył pieszo w kierunku Warszawy.

Dobry piechur, po upływie godziny był już w Targówku.

Gdy przechodził obok zabudowań garbarni Glücksmana, znienacka wyskoczyło nań trzech drabów.

Nie wymówiwszy słowa, zrewidowali urzędnikowi kieszenie, zabrali 20 złotych, poczem ujęli go za ręce i nogi, rozbujali i wrzucili do głębokiego rowu.

Zanim p. Dębski wydostał się z rowu, bandyci znikli.

Przemoczony, ziębnięty, dobrnął do XXIV komisarjatu, opowiedział o swej przygodzie i zajął się doprowadzeniem tualety do możliwego wyglądu.

Patrol policyjny, wysłany na miejsce napadu, wrócił z pustemi rękami.

Jak wynika z rysopisu podanego przez p. Dębskiego, herszt em bandy był prawdopodobnie Wiktor Zieliński.

Konsorcjum amerykańskie

kupuje uzdrowisko węgierskie

BUDAPESZT, 2 sierpnia. Między obecnymi właścicielami uzdrowiska Siofok a pewnem konsorcjum amerykańskiem toczą się pertraktacje w sprawie sprzedaży tego zdrojowiska. Siofok zajmuje obszar 90.000 sążni kwadratowych Zdrojowisko sprzedane zostanie z całem urządzeniem za 20 miljardów koron węgierskich. Konsorcjum amerykańskie zamierza zorganizować w Siofoku nowoczesne uzdrowisko.

PO WYCZERPUJĄCEJ GRZE,
gdy zmęczenie staje się widoczne—kilka kropel „4711" sprawia cudy. Ożywcze działanie „4711" na system nerwowy przezwycięża szybko zmęczenie i pobudza do dalszych wysiłków.
Używaj tylko z marką ochronną „4711" (Etykieta Niebiesko-Złota). Wyrabiana od r. 1792 według własnego oryginalnego przepisu, zawsze tej samej niedoścignionej dobroci.

Generalny zastępca na Rzeczpospolitą Polską Zygfryd BOCHNER, Dziedzice.

I 3478—

Dwa antyczne kielichy

padły łupem świętokradców

W nocy z niedzieli na poniedziałek do średniowiecznego kościołka we wsi Borowno, powiatu radomskiego, włamali się jacyś nieznani złoczyńcy, łupem których padły dwa kielichy szczerozłote.

Wartość skradzionych kielichów jest wprost nieoceniona, gdyż jeden z nich pochodzi z wieku XVI, według podania ma być dziełem rąk króla Zygmunta Starego, drugi kielich posiada również wielką wartość historyczną i pochodzi z wieku XVII.

GRAND KINO

Dziś WIELKA PREMJERA!!!

DZIŚ 6-ta ROCZNICA!!!

Ku uczczeniu pamięci tych, co legli ku chwale ojczyzny na polach Ossowa, Radzymina i innych Grand-Kino wyświetla

Śmierć Ks. Skorupki | **„CUD nad WISŁĄ"** | Braw. szarża kawalerji

Dramat historyczny w 8 aktach, osnuty na tle walk o niepodległość narodu polskiego w sierpniu 1920 r. z udziałem **Jadwigi Smosarskiej, Anny Beliny, Rapackiego, Jaracza, Leszczyńskiego** i in.

Postacie: Marsz. **J. Piłsudski,** Haller, Witos, pos. Daszyński.

NA SCENIE: **NA SCENIE:**

B. BRONOWSKI a) Oj te weksle, b) Mój pomnik, c) Przegląd polityczny. **FELINSKA** odśpiewa: a) Penso, b) Le Valce. **MARYLA JASTRZĘBSKA** odśpiewa: a) Kordoba, b) Śmiej się ze mnie, c) Joj-joj. **LES ROSINI** odtańczą: a) Taniec marynarski, b) Duet meksykański.

Dr. med.
L. PIKIELNY
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
przyjm. od 9—10 i od 4—7.
NAWROT 8.
Telefon 19—90

Dr. med.
E. Zelinsonowa
ordynuje przez lato
w Ciechocinku
Villa Belle-Vue.
3861—4

CEGŁA
do sprzedania w dobrym gatunku. Wiadomość: Kilińskiego 96. Fr. Szermesser. 421

Dr. H. Garewicz
RENTGENOLOG
powrócił.
4075—1

Dr. S. Sterling
powrócił. 4094

LEKARZ-DENTYSTA
Tadeusz Babad
powrócił. 4068—1
Tel. 25-22. **Nawrot № 1A**

Potrzebny
POMOCNIK KELNERA
Zgłosić się: Pabjanice, Zamkowa 11, Restauracja. 4072—1

POSZUKIWANE
MIESZKANIE
2 lub 3 pokoje
z wygodami w centrum.
Oferty do „Głosu" sub „Suche".

MODYSTKA KAPELUSZY
z 3-letnią praktyką, z najlepszej firmy w Katowicach, posiadająca pierwszorzędne świadectwa, **poszukuje posady.** Łask. oferty sub „R. G. 11" do Adm. „Głosu Polskiego". 4038—1

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

LOKALE i MIESZKANIA

ŁADNIE
umeblowany pokój do wynajęcia. Ewangelicka 7, m. 6. 4052—2-m

2 SALE FABRYCZNE
powierzchni po 1.000 łokci kwadr. każda, z podwójnem światłem i centralnem ogrzewaniem, do wynajęcia. Narutowicza 34. Kajzer. 3986—5-m

4 LUB 5 POKOJOWE
mieszkanie z wygodami w centrum poszukiwane. Oferty pod „T. T." do adm. "Głosu„. 4048—1-m

DONIESIENIA ROZM.

BACZNOŚĆ!
Firma „Kryształ" Łódź, Piotrkowska 97, przyjmuje wszelkie roboty: czyszczenie szyb wystawowych, fabrycznych i prywatnych domów, cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, sprzątanie biur i mieszkań. Ceny przystępne. 3796—15-d

TKALNIA MECHANICZNA
kompletnie urządzona, składająca się z 20 warsztatów „Schönher'a" i wszelkich maszyn pomocniczych całkowicie lub częściowo do wydzierżawienia. Wiadomość: Narutowicza 34. Kajzer. 3988—2-d

GMACH SZKOLNY
oddam na kursy wieczorowe. Oferty sub. „Gmach szkolny" do adm. „Głosu Polsk.". 4066—1-d

ZGUBIONO WEKSEL
in blanco, wystawcy Bolesław i Anna Namiecińscy, płatny w Łodzi. Ostrzega się przed nabyciem. Józef Blumtritt, Fabryczna 2. 4071—1-d

:: GIEŁDA PRACY ::

MANICURZYSTKA
potrzebna. Zakład fryzjerski, Kilińskiego nr. 134. 4069—1

MAJSTER TKACKI
dessinator, długoletni pracownik w branży wełnianej i bawełnianej, poszukuje posady. Łask. oferty pod „Majster" do adm. „Głosu". 4067—1

POTRZEBNA
zdolna starsza panna do magazynu kapeluszy. Przejazd nr. 15, m. 2. 4065—1

PRZEDWOJENNY WOJAŻER
handlowo bardzo dobrze ustosunkowany w Poznańskiem, na Pomorzu i na Górnym Śląsku, poszukuje zastępstwa na prowizję w branży trykotaży, dzianych i pończoszniczych. Referencje na żądanie. Oferty „E. M. 100" Poste-restante Kalisz. 4039—3

PANIENKA
inteligentna przyjmie posadę ekspedjentki, ewentualnie wychowawczyni. Łaskawe oferty pod „Przyjezdna" do „Głosu Polsk.". 4075—1

WYNAGRODZĘ
dłuższem nauczaniem gry początkowej na fortepianie lub harmonii tę osobę, dzięki której mógłbym otrzymać pracę w interesie handlowym, przemysłowym, ewentualnie w biurze. Jestem kawalerem, lat 24, posiadam 5-klasowe wykształcenie gimn. Oferty proszę składać do adm. „Głosu Polsk." pod „Piękno". 4070—

Redaktor i wydawca: **Marceli Sacha**   "' drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86,